

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnikiem do domu 2.36 guldów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 25 fen. gd. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażnych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170 028
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biurowo w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej.)
— Pochodzący z Gdańska nr. 1907. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnikiem przez listowego 696.500.— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonamentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już złożone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. gulden.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Dwa niebezpieczeństwa.

Tego wszystkiego, co rozgrywa się w bieżącym tygodniu w Berlinie nie podobna wzorem kilku pism francuskich i angielskich ujmować ze strony żartobliwej i określać rozgrywającej się walki dwóch przeciw sobie stojących obozów mianem tragifarsy. Kopie kruszone w boju o supremację władzy świadczy, że rzecz o którą się toczy walka, jest warta podjętych trudów i że doniosłość jej sięga poza zwykłe miary rozgrywania się życia w dziedzinie politycznych swarów. Tu już nie chodzi o zwykłe konszachty ani o zręczne manewry takiego lub owakiego rządu niemieckiego celem uspienia czujności państw sojuszników, lecz rozchodzi się o być lub nie być dwóch potężnych organizacji, z których jedna stoi na skrajnym biegunie prawicowym a druga lawiruje między skrajną a umiarkowaną lewicą. W razie zwycięstwa pierwszej zapanowałyby w Niemczech dawne prawa pięści, prawa gwałtów i ucisku, zapanowałoby prawo silniejszego — w razie zwycięstwa tych, co ku lewicy skrajnej przechylają się, stałyby się Niemcy wielkim polem doświadczeń i utopijnych eksperymentów, dokonywanych niedawno w Rosji, a organizm niemiecki musiałby z natury rzeczy być poddany bezlitośnej, krwawej, okrutnej w swych wszystkich następstwach wiwisekcji.

Rząd berliński oparty bądź co bądź na jako tako trwałych podstawach demokracji, bronił się dotychczas wszelkimi siłami tak przed zamachem skrajnej prawicy jak i przed zamachem lewicy, ale dalsza obrona jego stała się wręcz niemożliwa od chwili, gdy rządy ludu niemieckiego zaczęły sprawować skrajny nacjonalista i zakapturzony monarchista generał von Seeckt.

Powierzenie rządów generałowi Seecktowi świadczy najwyraźniej, po jakich torach sunie się polityka niemiecka i do czego zmierza. Wzorem dawniejszych potentatów, opierających swą władzę i moc o zimną stal szabel i lanc idzie generał Seeckt przeciwko rozwidrzonym masom, które w tańcu bezecnych czynów szukały upustu rozbestwionych swych instynktów i sięgały po władzę i tron na którym miał osiąść germański bolszewizm w najohydniejszej bo z Moskwy sprowadzanej formie. I świsnęły już kule złowrogo po ulicach Berlina, a barykady, tworzone pośpiesznie przeciw Reichswehrze, odpięte poczęły pierwsze ataki przemożnych, bo doskonale uzbrojonych i doskonale wyekwipowanych oddziałów wojskowych, gdy w tem nastąpił przebudzenie wielkiego czynu, którego się jęło w Niemczech to, co było najlepsze i ostatecznie bandy komunistów, bandy rabusiów, plamiących sztandar zaślepionych ideologów, poszły w rozsypkę, a nacjonałści niemieccy zaczęli wygrywać swe zwycięskie fanfary.

Patrzac z perspektywy zainteresowanego w spektaklu niemieckim widza, my Polacy właściwie powinniśmy być z takiego obrotu rzeczy zadowoleni. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Rosja sowiecka, widząc powodzenie obozów lewicowych, pokusiłaby się odrazu o dyktaturę komunistyczną w Europie. Nie trudno przewidzieć, że Polska, wzięta między dwa ognie, ogień bolszewizmu sowieckiego oraz ogień komunistów niemieckich, przeprowadzonego od wschodu i zachodu, naporu by nie wytrzymała i że padłaby ofiarą rozpętanych burz i fal anarchii komunistycznej.

Takie samo niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby Polsce ze strony zwycięskiego socjalizmu skrajnego oraz komunizmu,

grozi Polsce dziś ze strony piawicowców. W Prusach Wschodnich i w niemieckiej części Górnego Śląska utworzyły się niemieckie organizacje wojskowe, które bynajmniej się z tem nie tają, iż celem ich jest wojna przeciw Polsce. Nawet tu w Gdańsku nie brak codziennych prób i usiłowań co do wzmocnienia tajnych wojskowych organizacji w postaci różnych Jungsturmów, Heroldów, Wehrwolfów, Stahlhelmów, deutschvölkische Freiheitspartei, które mają być kiedyś użyte przeciw Polsce. Są to rzeczy znane, z którymi nie ukrywa się nawet prasa niemiecka w przeświadczeniu, że wobec Polski nie potrzebuje się w niczem ukrywać. Chcąc odwrócić uwagę od swych przygotowań wojennych, karmi prasa niemiecka cały świat tendencyjnymi i zmyślonymi wiadomościami o rzekomych zbrodniach i wojennych przygotowaniach Polski oraz o jej wojowniczych zamiarach.

Rząd polski, jak to zaznaczył niedawno p. Dmowski — zwrócił się do mocarstw sprzymierzonych, zwracając im uwagę na niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich oraz na możliwość powikłań z powodu powrotu Kronprinza do Niemiec. Jeżeli pomimo to p. minister Dmowski zapewniał słuchaczy, że Niemcy mogą być spokojne i agresywnej akcji z naszej strony obawiać się nie potrzebują, to dał tem samem wyraz ogólnemu sentymentowi narodu polskiego. My od Niemiec żądamy tylko spokoju i poszanowania traktatów. Na takiej i li tylko na takiej platformie ułożą się stosunki sąsiedzkie z Niemcami bez wszelkich zatargów. Niebezpieczeństwo zatargów będzie jeszcze mniejsze, jeżeli Niemcy wyzbędą się myśli o swej wyższości i jeżeli zapamiętają sobie formułę bardzo jasną i prostą, a mianowicie, że potrzebniejsze jest im nasze zbroje, niż nam niemieckie maszyny.

Nowy gabinet Rzeszy.

Będzie to gabinet tymczasowy.

Berlin, 30. 11. (PAT). Nowy gabinet Rzeszy został definitywnie ukonstytuowany. Skład jego jest następujący: Kanclerz Marx (centrum), wicekanclerz a zarazem minister spraw wewnętrznych Jarres (partja lud.), minister spraw zagranicznych Stresemann (partja lud.), minister pracy Braun (centrum), minister obrony krajowej Gessler (demokr.), minister finansów Luther (partja lud.), minister komunikacji Oeser (demokr.), minister aprowizacji hr. Kanitz (nacjonalista), minister poczt, któremu równocześnie powierzono obowiązki ministra dla prowincji okupowanych Hoefle (centrum), minister gospodarstwa państw. Hamm, b. minister bawarski (demokr.), minister sprawiedliwości Emminger (bawarska partja ludowa).

Berlin, 30. 11. (PAT). Podając wiadomość o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu Rzeszy, „Sozialistischer Parlaments Dienst” dodaje: Po nieudanych próbach pozyskania dla siebie poparcia nacjonalistów nowy gabinet znalazł się znów w zależności od stanowiska, jakie zajmawoobec niego socjalni demokraci. Ci ostatni uzależnią swe stanowisko od programu, z jakim rząd wystąpi w parlamencie, co prawdopodobnie nastąpi we wtorek.

Frakcja soc. demokratyczna powzięła swoją opinię po wysłuchaniu deklaracji rządowej.

Jednak nowy gabinet nawet w razie pozyskania większości będzie gabinetem tymczasowym, którego istnienie zależnem będzie od jego czynów. Należy się zatem liczyć z możliwością, że termin wyborów może być przyspieszony.

Różnica między tym nowym gabinetem a gabinetem Stresemanna — je-

żeli przypatrzymy się bliżej nazwiskom nowych ministrów, nie jest znowu tak wielka, jakby mogło się wydawać i mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego tak długo zwlekano z zażegnaniem kryzysu. Ni mniej ni więcej — tylko 8 dawniejszych ministrów obejmuje znowu złożone przed tygodniem teki, a tylko trzech zupełnie nowych ministrów wchodzi z Marxem do nowego składu rządu. Charakterystyczne jest poniekąd to, że kilka frakcyj parlamentarnych jest tu równomier nie reprezentowanych i że w nowym gabinecie zasiadać będzie 3 centrowców, 3 ludowców, 3 demokratów, i jeden nacjonalista — hrabia Kanitz.

Ponieważ najważniejszą tekę, tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje Stresemann, przeto polityka zagraniczna Niemiec pójdzie nadal temi samymi co przedtem torami. Jedynie tylko polityka wewnętrzna wać się będzie raczej więcej na prawo z powodu przejęcia teki ministra spraw wewnętrznych przez zacieklego zwolennika i przyjaciela generała Seeckta, odgrywałego rolę demokraty, a mającego przekonania na wskroś monarchistyczne.

Długiego żywota temu w tak ciężkich porodach powstałemu gabinetowi wróżyć nie podobna, chociażby dla tego, że wystarczy zmowa nacjonalistów, socjalistów i komunistów, aby go obalić. We wtorek przyszłego tygodnia przedstawi się nowy gabinet parlamentowi. Aż do tego czasu liczyć można na względny spokój. Zobaczymy, jak Marxa i jego ministrów powitają socjaliści, komuniści i nacjonałści i wtedy dopiero będziemy mogli wypowiedzieć się co do terminu jego panowania.

Wyrok na Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa, 30. 11. (PAT). Dziś o 8.20 zapadł wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci. Skazanym przysługuje prawo apelacji.

Zamach na poselstwo francuskie

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.) Według doniesień pism budapeszteńskich udało się policji węgierskiej wykryć sprawców zamachu przy użyciu bomb na poselstwo francuskie w Budapeszcie. Okazało się, że wszyscy aresztowani należą do organizacji „Odradzających się Węgrzech”, rozgałęzionej w całych Węgrzech. Bomby fabrykowane były na prowincji, gdzie dokonano również licznych aresztowań.

Znoszenie paszportów.

Berlin, 30. 11. (AW). W Rydze odbywa się obecnie konferencja posłów niemieckich z Helsingforsu, Rewla, Rygi i Kowna, celem omówienia sprawy zniesienia przymusu paszportowego i opłat celnych między Niemcami a krajami nadbałtyckimi. W konferencji tej bierze udział referent spraw bałtyckich w niemieckim ministerjum spraw zagranicznych. Prasa niemiecka przypisuje tej konferencji wielkie znaczenie.

Wiedeń bez pism, bez światła i bez chleba.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). Według doniesień z Wiednia wydaje się wybuch strajku powszechnego jutro zrana nieunikniony. Podczas wczorajszego posiedzenia Związków Zawodowych postanowiono stawić rządowi ultimatum, w którym wyluszczone są wszelkie pretensje robotników. O ile pretensje te nie zostaną uwzględnione do dziś wieczora, to rozpocznie się powszechne bezrobocie, które obejmie wszelkie dziedziny przemysłowego życia. Ludność obawia się, że od jutra nie będzie miała chleba, wody, światła, że staną tramwaje i przestaną działać telefony. Kolej na razie do strajku nie przyłączają się. Od jutra przestaną też wychodzić dzienniki.

Ratyfikacja umowy polsko-tureckiej.

Warszawa, 30. 11. (AW). Sejm ratyfikował dziś trzy umowy polsko-tureckie, a mianowicie traktat przyjaźni, umowę handlową i traktat osiedlczy. Redakcja tych umów została ustalona podczas konferencji w Lozannie i wymiana dokumentów nastąpi w najbliższym czasie w Bernie szwajcarskiem. Ratyfikacja umów przez zgromadzenie narodowe w Angorze jest kwestią najbliższych dni, gdyż sprawa ta znajduje się na porządku dziennym obrad zgromadzenia.

Wykrycie centrali szpiegowskiej w Krakowie.

Kraków, 30. 11. Policja Państwowa stwierdziła, że w Krakowie znajduje się nowe centrum szpiegowskie na rzecz Bolszewji. Po zbadaniu materiału wstępnego w dniu wczorajszym nastąpiły aresztowania. Aresztowano Kornatę, b. sierż. I. pułku wojsk kolejowych, Gawrona, urzędnika prywatnego Tarnawskiego, znanego z wielu afer kryminalnych, oraz Jaworka, handlowca. Aresztowano również z wojskowości kilka osób, m. in.: Majchera, sierżanta 20 pp. i szer. Koczol-

ba. Wszyscy wymienieni mieli być bardzo ruchliwymi szpiegami utrzymywanymi przez Moskwę i na jej rzecz pracującymi. Na podstawie zeznań Tarnawskiego zdołano w Warszawie aresztować głównego szpiega bolszewickiego Abrahama Utjama, pochodzącego z Witebska i jego kochankę Chanę Kariting. Całą szajkę odstawiono onegdaj do więzienia karnego krakowskiego sądu okręgowego.

Bank Dyskontowy
Spółka Akcyjna
GDAŃSK, Langermarkt nr. 18
Telefon 214, 311, 5285, 5286
25 oddziałów i wpłatni
w Polsce i w W. M. Gdańsku
Efekty Lombardowa towarów kulantne załatwianie akredytów Dewizy

W piątek, d. 30 listopada: Początek wielkiego Targu Gwiazdkowego

We wszystkich oddziałach
wielkie zapasy towarów po olbrzymio niżonych cenach!

Poleca się z dobrze zaopatrzonych składów zakupy gwiazdkowe już teraz skutecznie

Towary bawełniane

Materiał na bieliznę przed. gatunek, na bieliznę spodnią i pościel, 78/80 cm szeroki ... metr	090 G.Gd.
Madapolame gatunek doborowy i trwały grubo-niciasty, 78—80 cm szeroki ... metr	105 G.Gd.
Renforcé na elegancką bieliznę damską cienki gatunek ... metr	115 G.Gd.
Linon 80/82 cm szeroki, elegancki, doborowy gatunek ... metr	145 G.Gd.
Materiał Luisiana w szerokości poduszki i pierzyn, dobry mocny gatunek ... metr 2.75	165 G.Gd.
Materiał na ręczniki dobry gatunek, z drylichu i grubego materiału ... metr	095 G.Gd.
Ręczniki kuchenne z obrębem i powieszadkami, z drylichu i Jacquard sztuka	130 G.Gd.
Ręcznik do twarzy z obrębem i powieszadkiem, gatunek płocienny, w Drell i Jacquard ... sztuka	175 G.Gd.
Molton nakrycia na łóżka białe i kolorowe miękkie gatunki ... sztuka	650 G.Gd.

Artykuły dla panów

Koszula wierzchnia dla panów jednokol., w paski z 1 kołnierzykiem i mankietami składanymi, sztuka	675 G.Gd.
Koszula wierzchnia dla panów z 2 kołnierzykami, perka, modne wzory, ... sztuka	785 G.Gd.
Koszule wierzchnie dla panów 1a mako, z 2 kołnierzykami i mankietami do składania, sztuka	1100 G.Gd.
Koszule wierzchnie dla panów białe, z przodem pikow. i mankietami, sztuka	875 G.Gd.
Kołnierzyki sportowe dla panów pa Piqué każda wielkość ... sztuka	058 G.Gd.
Szelki dla panów p. gumowe i skórzane z strzemiaszkami ... sztuka	150 G.Gd.
Szelki dla panów pasek z strzemiaszkami do wymiany ... sztuka 1.40,	100 G.Gd.
Krawatki wężone dla panów modne paski i wzory ... sztuka 1.25	095 G.Gd.
Krawatki do wiązania dla panów czysty jedwab, najlep. jak., szt. 3.50,	225 G.Gd.

Konfekcja damska

Bluzki koszulkowe z jas. i ciemn. fl. sportow. w paski otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	550 G.Gd.
Bluzka trykotowa fason Jumper w rozmaitych pięknych kolorach, bardzo gustowna ... sztuka	1275 G.Gd.
Bluzka wełniana z czysto-wełn. Foulé, w pięknych kolorach, fason Jumper z koronkami ... sztuka	1475 G.Gd.
Jumper jedwabny z jedwabiu trykotowego w wielu pięknych kolorach, gustowne wykon. ... sztuka	2975 G.Gd.
Żakiet wieżony czysta wełna, długi fason, w wielu pięknych kolorach ... sztuka	2775 G.Gd.
Suknia z bluzką z czysto wełn. szewiotu, maryn. i czarny modny fason ... sztuka	1475 G.Gd.
Suknia z bluzką w najmodniejsze szerokie paski z pa. materii wełnianej ... sztuka	1550 G.Gd.
Suknia z bluzką modny fason uwijan. w piękne fantastyczne paski bardzo gustowna ... sztuka	1950 G.Gd.
Suknia z bluzką z pa. Velour de laine, w bardzo gustowne nadzwyczajne paski ... sztuka	3200 G.Gd.

Konfekcja damska

Gustowny żakiet z ang. kolor. i jednokolorowego flauszu, zgrabny fason ... sztuka	1975 G.
Plaszcz zimowy z jednokolor. flauszu i ang. kolorow. materij młodociane wykonanie ... sztuka	2975 G.
Plaszcz zimowy z czysto-wełnianego flauszu, modny, gustowne wykonanie ... sztuka	3500 G.
Plaszcz-Eskimo modny fason dzwonkowy, m. galonowe wykonanie, zgrabny krój ... sztuka	4200 G.
Plaszcz „Affenhaut” znakomita jakość, gustowne, młodociane wykonanie ... sztuka	4900 G.
Suknia wełniana z czystego szewiotu, zgrabny fason, otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	2650 G.
Suknia wełniana z pa. czyst. wełn. szewiotu, młodociane zgrab. fason, z białym kołnierzyk „Bubi” ... sztuka	2800 G.
Suknia wełniana z pa. Gabardine, zgrabny fason, otwarte i zamkn. do noszenia ... sztuka	4800 G.
Suknia trykotowa z trykotu wełnianego, w mod. kolorach i nadzwycz. fasonach ... sztuka	3800 G.

Rękawiczki i pończochy

Pończochy damskie bawełniane w kolorze skóry surowej i czarne ... para	065 G.
Pończochy damskie towar solidny, bez szwu, czarne i w kolorze skóry surowej ... para	110 G.
Pończochy damskie ciężkie imitacja jedw. w najnowsz. kol. wyjątkowo twardej jakości para	195 G.
Pończochy damskie jedwabny flosz czarne ... para	295 G.
Pończochy damskie najlepszy jedwabny flosz, czarne, w kol. skóry surowej, popielate ... para	390 G.
Skarpetki męskie bawełniane, czarne para	042 G.
Rękawiczki damskie trykotowe nawpół podszewkowane w nowych kolorach ... para	145 G.
Rękawiczki damskie 1a trykot z kol. podszewką wełnianą i białym naszykiem ... para	250 G.
Rękawiczki męskie wężone czysto wełniane i wełniane trykot, specjalnie mocne ... para	220 G.

Materiały wełniane

Sweatry trykotowe, z ciepłą podszewką i wężone z wełny ... sztuka 4.70,	360 G.
Ubiory-sweatry trykotowe, z bawełny i czystej wełny, wiele kolorów ... sztuka 14.50,	720 G.
Garnitury do saneczkowania w 5 częściach, czysta weł. szal, czapka i sweater 16.50,	900 G.
Ubiory do saneczkowania 5 części, czysta wełna, żakiet, spodnie, czapka, szal i rękawiczki 38.00,	3300 G.
Kamizelki sportowe czysta wełna, dla pań i panów, jasne i ciemne ... sztuka 26.00,	1850 G.
Szale grubo napuszone, z pięknym kolorowym brzegiem ... sztuka 3.75	200 G.
Czapki także do szalów tych stosowne, w wielu fasonach ... sztuka 2.75,	175 G.
Ubrania do gry dobry gatunek czysta wełna ... sztuka 29.00,	1650 G.
Sukienki wężone z czystej wełny, w najnowszych odmianach kolor. ... sztuka 29.00,	1950 G.

Bielizna i fartuchy

Damskie koszule dzienne z dobrej materij do prania, dziergowane ze stawkami ... sztuka 3.90	295 G.
Damskie koszule dzienne z ładnej materij i szeroka z stawką haftową ... sztuka 5.75	450 G.
Majtki a. Madapolam, z szerokim haftem ... sztuka 4.75	375 G.
Fartuchy damskie wiedeńskie fasony, z materij w paski, z plisami ... sztuka 3.25	225 G.
Fartuchy damskie wiedeńskie fasony, z najlepszego płótna gumow., wupustkami i kieszeniami 4.75	375 G.
Fartuchy dzieciinne dla dziewcząt i chłopców, z płótna gumowanego ... sztuka 2.75	150 G.
Chustki do nosa z batystu z haftowanym wzorem ... sztuka	025 G.
Chustki do nosa z batystu, z ażurem i motywem ... sztuka	045 G.
Chustki do nosa z „Linon”, gotowe do użytku ... sztuka 0.60	045 G.

Firanki i materje meblowe

Firanki artystyczne z białej Etamine, 2 szale, 1 lambrekin modne wykonanie ... garnitur	1950 G.
Firanki artystyczne 2 szale, lambrekin, ecru Fond, złote, lila, nieb., wzor. ... garnitur	1850 G.
Story z Etamine, ze szeroką, fałbaną tiulową ... sztuka	680 G.
Nakrycia na łóżka i Etamine, z Volant, w osobl. wykonaniu ... sztuka	2375 G.
Tiul. materje rozcz. koloru kości słoniowej, dobry gatunek ... metr	145 G.
Nakrycia stołowe z materij kochl. w bogate hafty ... sztuka	975 G.
Dywanowe nakrycia fantazyjnej przędzy na czerwone, zielone i niebies. sztuka	2350 G.
Dywaniki Bouclé szare Fond, z modnymi rysunkami ... sztuka	835 G.
Partia resztek ceratowych najlepsze gatunki, szczególnie tanio.	

Szale dla panów sztuczny jedwab, dobry gatunek sztuka	290 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, bardzo dobry gatunek ... sztuka	775 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, szczeg. ciężki gatunek ... sztuka	1150 G.
Szale dla panów sztuczny jedwab, ładne wzory sztuka	1450 G.

Kapelusze męskie tylko najnowsze fasony i kolory sztuka	825 G.
Kapelusze skórzane „Nappa” 1a gat., tylko modne fasony sztuka 36.00	2100 G.
Kapelusze od deszczu imitacja skóry, w wielkim wyborze ... sztuka	775 G.
Kołnierze futrzane i mufki skunkskanin i kolor, zaśc. ... sztuka	975 G.

Wielka
**Wystawa
Zabawek**
na 3 piętrze.

Ozdoby na choinkę
w wielkim wyborze
bardzo tani!!

Sternfeld

Gdańsk i Wrzeszcz

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień już z odnośnieniem do domu 236 guldénów gdańskich. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 35 fen. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 90 fen. gdańskich. Reklamy na pierwszej stronie o 50% drożej. W razie późniejszej zapłaty doliczamy 6% za opóźnienie. Dla poszukujących posady 50% zniżki. **OGŁOSZENIA** z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par” Poznań lub Berlin SW. nr. 68, Nauenburgerstrasse nr. 4. Za szkody lub straty, powstałe z powodu niewyrażnych manuskryptów jak i za zgodność tłumaczenia nie odpowiadamy.

P. K. O. nr. 170 028
REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
GDAŃSK, STADTGEBIET NR. 12

Telefon nr. 737 i 1781

Biuro w Gdańsku:

Pfefferstadt 1. (Wejście z uliczki bocznej).
— Postcheckkonto Gdańsk nr. 1907. —

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc grudzień z odnośnieniem przez listowego 686.500,— marek polskich. Pod opaską 1.200.000 marek polskich. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet nr. 12; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy; Reklama Polska w Warszawie i Poznaniu i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 40.000 mkp. Reklamy za tekstem nonparelony wiersz 1-lam 120.000 mkp. Reklamy na 1-ej stronie za nonparelony wiersz 1-lam 180.000 mkp. — Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już zlecone ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Nr. pojedynczy 10 fen. guldén.

Filja Administracji: przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej). — Prenumerata i ogłoszenia płatne z góry.

Nr. pojed. 25000 mk. polskich.

Dwa niebezpieczeństwa.

Tego wszystkiego, co rozgrywa się w bieżącym tygodniu w Berlinie nie podobna wzorem kilku pism francuskich i angielskich ujmować ze strony żartobliwej i określać rozgrywającej się walki dwóch przeciw sobie stojących obozów mianem tragifarsy. Kopie kruszone w boju o supremację władzy świadczą, że rzecz o którą się toczy walka, jest warta podjętych trudów i że doniosłość jej sięga poza zwykłe miary rozgrywającego się życia w dziedzinie politycznych swarów. Tu już nie chodzi o zwykłe konszachty ani o zręczne manewry takiego lub owakiego rządu niemieckiego celem uspienia czujności państw sojuszniczych, lecz rozchodzi się o być lub nie być dwóch potężnych organizacji, z których jedna stoi na skrajnym biegunie prawicowym a druga lawiruje między skrajną a umiarkowaną lewicą. W razie zwycięstwa pierwszej zapanowałyby w Niemczech dawne prawa pięści, prawa gwałtów i ucisku, zapanowałoby prawo silniejszego — w razie zwycięstwa tych, co ku lewicy skrajnej przechylają się, stałyby się Niemcy wielkim polem doświadczeń i utopijnych eksperymentów, dokonywanych niedawno w Rosji, a organizm niemiecki musiałby z natury rzeczy być poddany bezlitośnej, krwawej, okrutnej w swych wszystkich następstwach wiwisekcji.

Rząd berliński oparty bądź co bądź na jako tako trwałych podstawach demokracji, bronił się dotychczas wszelkimi siłami tak przed zamachem skrajnej prawicy jak i przed zamachem lewicy, ale dalsza obrona jego stała się wręcz niemożliwa od chwili, gdy rządy ludu niemieckiego zaczął sprawować skrajny nacjonalista i zakapturzony monarchista generał von Seeckt.

Powierzenie rządów generałowi Seecktowi świadczy najwyraźniej, po jakich torach sunie się polityka niemiecka i do czego zmierza. Wzorem dawniejszych potentatów, opierających swą władzę i moc o zimną stal szabel i lanc idzie generał Seeckt przeciwko rozwydrzonym masom, które w tańcu bezecnych czynów szukały upustu rozbestwionych swych instynktów i sięgały po władzę i tron na którym miał osiągnąć germański bolszewizm w najohydniejszej bo z Moskwy sprowadzanej formie. I świsnęły już kule złowrogo po ulicach Berlina, a barykady, tworzone pośpiesznie przeciw Reichswehrze, odpięły poczęły pierwsze ataki przemożnych, bo doskonale uzbrojonych i doskonale wykwapowanych oddziałów wojskowych, gdy w tem nastąpiło przebudzenie wielkiego czynu, którego się jęło w Niemczech to, co było najlepsze i ostatnie bandy komunistów, bandy rabusiów, płamiących sztandar zaslepionych ideologów, poszły w rozsypkę, a nacjonaści niemieccy zaczęli wygrywać swe zwycięskie fanfary.

Patrząc z perspektywy zainteresowanego w spektaklu niemieckim widza, my Polacy właściwie powinniśmy być z takiego obrotu rzeczy zadowoleni. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Rosja sowiecka, widząc powodzenie obozów lewicowych, pokusiłaby się odrazu o dyktaturę komunistyczną w Europie. Nie trudno przewidzieć, że Polska, wzięta między dwa ognie, ogień bolszewizmu sowieckiego oraz ogień komunistów niemieckich, przeprowadzonego od wschodu i zachodu, naporu by nie wytrzymała i że padłaby ofiarą rozpętanych burz i fal anarchii komunistycznej.

Takie samo niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby Polsce ze strony zwycięskiego socjalizmu skrajnego oraz komunizmu,

grozi Polsce dziś ze strony piawicowców. W Prusach Wschodnich i w niemieckiej części Górnego Śląska utworzyły się niemieckie organizacje wojskowe, które bynajmniej się z tem nie tają, iż celem ich jest wojna przeciw Polsce. Nawet tu w Gdańsku nie brak codziennych prób i usiłowań co do wzmocnienia tajnych wojskowych organizacji w postaci różnych Jungsturmwów, Heroldów, Wehrwolfów, Stahlhelmów, deutschvölkische Freiheitspartei, które mają być kiedyś użyte przeciw Polsce. Są to rzeczy znane, z którymi nie ukrywa się nawet prasa niemiecka w przeświadczeniu, że wobec Polski nie potrzebuje się w niczem ukrywać. Chcąc odwrócić uwagę od swych przygotowań wojennych, karmi prasa niemiecka cały świat tendencyjnemi i zmyślonemi wiadomościami o rzekomych uzbrojeniach i wojennych przygotowaniach Polski oraz o jej wojowniczych zamiarach.

Rząd polski, jak to zaznaczył niedawno p. Dmowski — zwrócił się do mocarstw sprzymierzonych, zwracając im uwagę na niebezpieczeństwo zbrojeń niemieckich oraz na możliwość powikłań z powodu powrotu Kronprinza do Niemiec. Jeżeli pomimo to p. minister Dmowski zapewniał słuchaczy, że Niemcy mogą być spokojne i agresywnej akcji z naszej strony obawiać się nie potrzebują, to dał tem samem wyraz ogólnemu sentymentowi narodu polskiego. My od Niemiec żądamy tylko spokoju i poszanowania traktatów. Na takiej i li tylko na takiej platformie ułożą się stosunki sąsiedzkie z Niemcami bez wszelkich zatargów. Niebezpieczeństwo zatargów będzie jeszcze mniejsze, jeżeli Niemcy wyzbędą się myśli o swej wyższości i jeżeli zapamiętają sobie formułę bardzo jasną i prostą, a mianowicie, że potrzebniejsze jest im nasze zboże, niż nam niemieckie maszyny.

Nowy gabinet Rzeszy.

Będzie to gabinet tymczasowy.

Berlin, 30. 11. (PAT). Nowy gabinet Rzeszy został definitywnie ukonstytuowany. Skład jego jest następujący: Kanclerz Marx (centrum), wicekanclerz a zarazem minister spraw wewnętrznych Jarres (partja lud.), minister spraw zagranicznych Stresemann (partja lud.), minister pracy Braun (centrum), minister obrony krajowej Gessler (demokr.), minister finansów Luther (partja lud.), minister komunikacji Oeser (demokr.), minister aprowizacji hr. Kanitz (nacionalista), minister poczt, któremu równocześnie powierzono obowiązki ministra dla prowincji okupowanych Hoefle (centrum), minister gospodarstwa państw. Hamm, b. minister bawarski (demokr.), minister sprawiedliwości Emminger (bawarska partja ludowa).

Berlin, 30. 11. (PAT). Podając wiadomość o ukonstytuowaniu się nowego gabinetu Rzeszy, „Sozialistischer Parlaments Dienst“ dodaje: Po nieudanych próbach pozyskania dla siebie poparcia nacjonalistów nowy gabinet znalazł się znów w zależności od stanowiska, jakie zajmą wobec niego socjalni demokraci. Ciostatni uzależnia swe stanowisko od programu, z jakim rząd wystąpi w parlamencie, co prawdopodobnie nastąpi we wtorek.

Fracja soc. demokratyczna powyżnie swoją opinię po wysłuchaniu deklaracji rządowej.

Jednak nowy gabinet nawet w razie pozyskania większości będzie gabinetem tymczasowym, którego istnienie zależnem będzie od jego czynów. Należy się zatem liczyć z możliwością, że termin wyborów może być przyspieszony.

Różnica między tym nowym gabinetem a gabinetem Stresemanna — je-

żeli przypatrzymy się bliżej nazwiskom nowych ministrów, nie jest znowu tak wielka, jakby mogło się wydawać i mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego tak długo zwlekano z zażegnaniem kryzysu. Ni mniej ni więcej — tylko 8 dawniejszych ministrów obejmuje znowu złożone przed tygodniem teki, a tylko trzech zupełnie nowych ministrów wchodzi z Marxem do nowego składu rządu. Charakterystyczne jest poniekąd to, że kilka frakcyj parlamentarnych jest tu równomier nie reprezentowanych i że w nowym gabinecie zasiadać będzie 3 centrowców, 3 ludowców, 3 demokratów, i jeden nacjonalista — hrabia Kanitz.

Ponieważ najważniejszą tekę, tekę ministra spraw zagranicznych obejmuje Stresemann, przeto polityka zagraniczna Niemiec pójdzie nadal temi samymi co przedtem torami. Jedynie tylko polityka wewnętrzna ważyć się będzie raczej więcej na prawo z powodu przejęcia teki ministra spraw wewnętrznych przez zacieklego zwolennika i przyjaciela generała Seeckta, odgrywającego rolę demokracji, a mającego przekonania na wskroś monarchistyczne.

Długiego żywota temu w tak ciężkich porodach powstałemu gabinetowi wróżyć nie podobna, chociażby dla tego, że wystarczy zmowa nacjonalistów, socjalistów i komunistów, aby go obalić. We wtorek przyszłego tygodnia przedstawi się nowy gabinet parlamentowi. Aż do tego czasu liczyć można na względny spokój. Zobaczmy, jak Marxa i jego ministrów powitają socjaliści, komuniści i nacjonaści i wtedy dopiero będziemy mogli wypowiedzieć się co do terminu jego panowania.

Wykrycie centrali szpiegowskiej w Krakowie.

Kraków, 30. 11. Policja Państwowa stwierdziła, że w Krakowie znajduje się nowe centrum szpiegowskie na rzecz Bolszewji. Po zbadaniu materiału wstępnego w dniu wczorajszym nastąpiły aresztowania. Aresztowano Kornatą, b. sierż. I. pułku wojsk kolejowych, Gawrona, urzędnika prywatnego Tarnawskiego, znanego z wielu afer kryminalnych, oraz Jaworka, handlowca. Aresztowano również z wojskowości kilka osób, m. in.: Majchera, sierżanta 20 pp. i szer. Koczol-

ba. Wszyscy wymienieni mieli być bardzo ruchliwymi szpiegami utrzymywanymi przez Moskwę i na jej rzecz pracującymi. Na podstawie zeznań Tarnawskiego zdołano w Warszawie aresztować głównego szpiega bolszewickiego Abrahama Utjama, pochodzącego z Witebska i jego kochankę Chanę Kariting. Całą szajkę odstawiono onegdaj do więzienia karnego krakowskiego sądu okręgowego.

Wyrok na Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Warszawa, 30. 11. (PAT). Dziś o 8.20 zapadł wyrok w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Obaj oskarżeni skazani zostali na karę śmierci. Skazanym przysługuje prawo apelacji.

Zamach na poselstwo francuskie

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.) Według doniesień pism budapeszteńskich udało się policji węgierskiej wykryć sprawców zamachu przy użyciu bomb na poselstwo francuskie w Budapeszcie. Okazało się, że wszyscy aresztowani należą do organizacji „Odradzających się Węgier”, rozgałęzionej w całych Węgrzech. Bomby fabrykowane były na prowincji, gdzie dokonano również licznych aresztowań.

Znoszenie paszportów.

Berlin, 30. 11. (AW). W Rydze odbywa się obecnie konferencja posłów niemieckich z Helsingforsu, Rewla, Rygi i Kowna, celem omówienia sprawy zniesienia przymusu paszportowego i opłat celnych między Niemcami a krajami nadbałtyckimi. W konferencji tej bierze udział referent spraw bałtyckich w niemieckim ministerjum spraw zagranicznych. Prasa niemiecka przypisuje tej konferencji wielkie znaczenie.

Wiedź bez pism, bez światła i bez chleba.

Berlin, (tel. wł. Gaz. Gd.). Według doniesień z Wiednia wydaje się wybuch strajku powszechnego jutro zrana nieunikniony. Podczas wczorajszego posiedzenia Związków Zawodowych postanowiono stawić rządowi ultimatum, w którym wyszczególniono wszelkie pretensje robotników. O ile pretensje te nie zostaną uwzględnione do dziś wieczora, to rozpocznie się powszechny bezrobocie, które obejmie wszelkie dziedziny przemysłowego życia. Ludność obawia się, że od jutra nie będzie miała chleba, wody, światła, że staną tramwaje i przestaną działać telefony. Kolej na razie do strajku nie przyłączają się. Od jutra przestaną też wychodzić dzienniki.

Ratyfikacja umowy polsko-tureckiej.

Warszawa, 30. 11. (AW). Sejm ratyfikował dziś trzy umowy polsko-tureckie, a mianowicie traktat przyjaźni, umowę handlową i traktat osiedlczy. Redakcja tych umów została ustalona podczas konferencji w Lozannie i wymiana dokumentów nastąpi w najbliższym czasie w Bernie szwajcarskiem. Ratyfikacja umów przez zgromadzenie narodowe w Angorze jest kwestją najbliższych dni, gdyż sprawa ta znajduje się na porządku dziennym obrad zgromadzenia.

Bank Dyskontowy
Spółka Akcyjna
GDAŃSK, Langermarkt nr. 18
Telefon 214, 311, 5285, 5286
25 oddziałów i wpłatni w Polsce i w W. M. Gdańsku
Efekty Dewizy
Lombardowa towarów kulantne załatwiania akredytyw

Echa wyborów.

Specjalna ankieta redakcji „Gazety Gdańskiej”.

U P. Pos. Jedwabskiego.

W skromnym pokoiku organizacji Związku Zawodowego przyjął mnie poseł Jedwabski w otoczeniu kilku robotników i pracowników, którzy szukali u niego jakiejś rady.

Dzień dobry Panu — odzywa się do mnie na powitanie — Służę w tej chwili. Nie zdążyłem się jeszcze rozebrać, gdy poseł Jedwabski sam — pożegnawszy się z otoczeniem, zaskoczył mnie nagłym pytaniem:

— Dla czegoż to Panowie — przepraszam — dla czegoż to „Gazeta Gdańska” w tak niedwuznaczny sposób wytyka mnie jako głównego sprawcę zawiedzionych wyników wyborów — dla czegoż ja i tylko ja mam być tym kozłem ofiarnym?

— „Gazeta Gdańska” zajęła — panie pośle, li tylko stanowisko odtwarzania publicznej opinii, starała się przedstawić sprawę w świetle istotnej prawdy, bez osobistych zaczepiek, bez ataków, bez zarzutów i nie czyniła pana posła odpowiedzialnym za to, co się stało. Przyczyny są głębszej natury — sięgać należy po nie do innych źródeł, o czym będziemy mieli w przyszłości może jeszcze sposobność powiedzieć. Pozostawmy sprawę tę na uboczu — odłożmy ją na później. Sądę, że i pan poseł nasze stanowisko z czasem zrozumie i że nie będzie odczuwał najmniejszego żalu do „Gazety Gdańskiej” za słowa, które padły przeciw pod adresem i innych osób.

— Dobrze więc. — Co pana do mnie sprowadza?

— Ta sama ciekawość, która skierowała mnie już do innych znanych w Gdańsku osobistości, ciekawość usłyszenia, co pan poseł sądzi o wyniku wyborów?

— Cóż mam na to Panu powiedzieć? Przyznam się otwarcie, że sam nie przewidywałem innego wyniku. Conajwyżej można było przewidywać, że utrzymamy dawniejszą listę poselską.

— Na czym pan opierał swe przewidywania?

— Przedewszystkiem na stwierdzeniach naszych meżów zaufania. Donosili mi oni, że pracują tylko jednostki, że do pracy nie zabrał się cały zwarty ogół. Ogółem mieliśmy kilkanaście tysięcy spisów nazwisk polskich. W tej liczbie nie byli jednakże wszyscy Polakami a przynajmniej nie byli jeszcze na tyle uświadomieni, żeby pójść zwartą ławą za nami bez popadania w zastawione na nich sidła. Mieliśmy co prawda nadzieję, że na naszą listę głosować będą i Niemcy. Nadzieję tę zawiodył jednak głównie dlatego, że Niemcy użyli do walki przeciw naszym listom cały sztab agitatorów centrowych, że zaprzegli do roboty i księży katolickich Niemców i misjonarzy, którzy w okresie przedwyborczym odprawiali misje i z ambon nawoływali do głosowania na listę centrową. Ponadto mieli też przeciwnicy nasi, którzy szli zwartą ławą bez względu na to, czy byli to centrowcy, czy socjaliści, czy komuniści — dość łatwe zadanie uprawiania antypolskiej propagandy i zbijania wywodów mówców naszych. Weźmy chociażby przykład z jednej wioski — z Piekła. Mieliśmy tam zupełnie pewnych 400 głosów, tymczasem okazało się, że głosowało na naszą listę zaledwie 250-ciu. Dlaczego? Oto przybyli centrowcy i wszelkie argumentacje naszego mówcy dr. Kubacza zbilis wywodami, którym trudno było zaprzeczyć. Wywodzili oni między innymi, że dr. Kubacz, który rzuca hasło „Gdańsk dla Gdańska”, był do niedawna największym krzewicielem idei zaanektowania nie tylko Prus Wschodnich, ale i Gdańska przez Polskę. W szczerość rzucających właśnie przez posła Kubacza hasła zgoda nikt nie wierzył. Dr. Kubacz mówił, że Polska daje zarobki robotnikom gdańskim — centrowcy głosili przeciwnie, że Rada Portu chce dać zarobki, chce przyjmować zlecenia i zamówienia z Polski, ale Polska nie płaci. Dr. Kubacza, który na naszej liście zajął czołowe miejsce, przedstawiali centrowcy i socjaliści jako największego wroga robotnika i udowadniali

zgrupowanym na wiecach pracownikom, że dr. Kubacz nigdy jeszcze nie stanął w obronie praw robotnika. A ponadto, panie redaktorze, pamiętajmy, że mówcy centrowi przychodzili do wiecowników wyborczych z gotowym zupełnie materiałem — przedkładali plany budowy dróg, szos, przedkładali ilość zamówień firm czysto gdańskich i przekonywali biednego robotnika, że po Polsce niema czego spodziewać się.

Pan Jedwabski zamyślił się nieco, poczem ciągnął dalej: Wiele, bardzo wiele rodzin polskich ubyło na terenie Wolnego Miasta. Rozchodzi się tu o rodziny, które miały prawo głosowania. Według statystyki, którą mam pod ręką — mógłbym panu udowodnić, że w ostatnich latach wyemigrowało do Polski 500 rodzin, a zatem conajmniej 1000 osób, uprawnionych do głosowania, 1000 osób, czujących się Polakami — nie stało już do urny wyborczej. Co do Niemców, to może Pan być przekonany, że ani jeden głos niemiecki nie padł na naszą listę. Bo i jakże? Senat uczynił wszystko, aby Gdańszczanin, aby ten Niemiec gdański był zadowolony. Znienawidzony pieniądz niemiecki ustąpił miejsca tak żywczliwie przyjętemu guldenowi. Wśród szerokich mas zaczęła budzić się ufność, zaczęła budzić się wiara w doskonałą gospodarkę gdańskiego rządu. Gulden gdański, oparty na solidnych podstawach, zarowadzano w okresie powszechnej dezorientacji ekonomiczno-finansowej. Tego momentu nie należy sobie lekceważyć.

— Co sądzi Pan poseł o naszej liście wyborczej?

— Co ja sądzę? Sądzę, że nie mają ci wszyscy słuszności, którzy twierdzą, że lista stała się przyczyną takich, a nie innych wyników wyborów. Lista ta — panie redaktorze — wywołała ferment li tylko wśród jednostek — ogół na nią niezawzięcie nie zareagował. Gdyby jednak na liście figurowało na czołowym miejscu inne nazwisko, byłoby oczywiście lepiej. Wyśnięcie hasła „Gdańsk dla Gdańszczan” i postawienie nazwiska dr. Kubacza na pierwszym miejscu, było nierzeczne i niefortunne. Gdybyśmy byli wysunęli na czołowe miejsce jakiegokolwiek inne nazwisko — odnieśli by przynajmniej i Niemcy, przeciwnicy nasi, wrażenie, że w obozie polskim nastąpiła zmiana, nastąpił zwrot z drogi politycznej, po której dotychczas kroczono. Komitet wykonawczy zdawał sobie z tego doskonale sprawę i oświadczył zgóry, że za listę komitetu centralnego nie bierze żadnej odpowiedzialności, jak nie bierze żadnej odpowiedzialności za wynik wyborów przy zestawieniu w takim porządku listy wyborczej.

— Jakże środki należałoby zastosować na przyszłość?

— Przykro to powiedzieć tak szczerze, otwarcie — ale powiem, chociażby mnie miano za to ukamienować. Oto, panie redaktorze, dotąd nie uwzględniano tu potrzeb robotnika, potrzeb pracownika polskiego, nie dawano mu pola zarobku. Dziś już trzeba zmienić system i pokazać Gdańszczaninowi Polakowi, że Polska daje mu pole do pracy w urzędach, w przemysle, w handlu. Polska powinna pokazać i Gdańszczanom Polakom i Gdańszczanom Niemcom, że Gdańsk jest zależny w zupełności od Polski, i że bez poparcia Polski zginie, zmarnieje. Popelniano też dużo błędów wskutek zbyt gorliwego ściągania pod nasz sztandar polski osobników o zupełnie niewyraźnych przekonaniach narodowych. Na listę Gminy Polskiej zapisywało się bardzo dużo Gdańszczan li tylko dla tego, żeby uzyskać po tańszej cenie ziemniaków, węgla czy cukru. To prawdziwych Polaków musiało boleć i zrażać, boć wskutek zbyt wielkiej liczby członków zapisanych tylko z obliczeń i dla zysku — Polacy ci musieli uciepieć i otrzymali znacznie mniej żywności po tańszej cenie, aniżeli by mogli otrzymać. A poza tem... poza tem... O! — było dużo ludzi do gadania, a bardzo mało do pracy. Pracowali gorliwie i z zapar-

ciem tylko jedni i ci sami ludzie. Nie było pracy podzielonej. Na barkach jednostek spoczywało wszystko i wstyd doprawdy powiedzieć, że inteligencja pochowała się, poukrywała, że pracował tylko robotnik polski. Stawiano mi zarzuty, że zbyt mało było wieców. Ależ panie redaktorze — jakżeż miano zwoływać więcej wieców, skoro zasiadały tu w komitecie centralnym czynniki bardzo wpływowe, które wieców sobie nie życzyły.

— Kto taki?

— Niechaj Pan wybaczy, że nazwiska tu nie wymienię. Ci, którzy byli przeciwni zbyt częstemu wiecowaniu, radzili zwoływać wiece na ostatnią dopiero chwilę, ale w ostatniej chwili okazało się, że nie można było już nabyć sali. Poza tem wszystko szło ładnie i składnie. Agitacja była rozwinięta — ale znowu muszę powiedzieć, że komitet centralny, oprócz członków, którzy mieli zadanie organizowania strony finansowej — absolutnie nie pracował tak, jak pracować powinien. W samym dniu wyborów okazali nam wielką pomoc studenci, którzy głodno.

Dla kogo działa P. P. S.?

Myśl polska, ogarnięta troską o byt i zdrowy rozwój państwa, przez długi czas jeszcze zatrzymywać się będzie na t. zw. „wypadkach krakowskich”, które były między innymi jaskrawą ilustracją roli, jaką odgrywa socjalizm w życiu naszym.

Do zupełnego uświadomienia tej roli pomaga nam bolszewicka prasa rosyjska, dobrze poinformowana przeciw temu, bo z napięciem śledząca, co w szeregach socjalistycznych całego świata się dzieje. Jakie przeobrażenia w tłumach, podległych socjalistom, zachodzą.

I oto, biorąc do rąk urzędowe bolszewickie „Izwestja”, widzimy przedewszystkiem porw burzenia na „zdradę” P. P. S. Zdradę czego i kogo? Zdradę idei i zdradę robotników P. P. S. za szybko, według bolszewików, skapitulowała przed rządem, przeraził ją po chwilowym upojeniu „zwycięstwem” widok i zapach krwi, przejął ją strach przed surową odpowiedzialnością prawa. P. P. S. skrajnie rewolucyjna na wiecach, piszą „Izwestja”, kilka godzin po wypadkach krakowskich, wyla się u nóg Witosza i Korfańskiego, błagała o danie jej jakiegokolwiek możliwości wyjścia z wytworzonej sytuacji.

Obrazowe przedstawienie przez bolszewików sprawy nie jest dalekie od prawdy. Kto widział w pamiętne południe 6 listopada twarze leaderów socjalistycznych w przedwój Rady Ministrów, nie mógł oprzeć się wrażeniu, że bojowy nastroj P. P. S. należy do przeszłości, że strach zastąpił u niej miejsce ślepej zaciekłości. I rozgorzała się wówczas na gruncie parlamentarnym kampanja obronna P. P. S. przed oskarżeniem, że jest winną rozlewu krwi.

Bolszewickie „Izwestja” twierdzą, że cała poprzednia kampanja strajkowa P. P. S. miała charakter obronny, ale nie przed rządem, lecz przed tłumem socjalistycznym. Uświadomiła ona sobie jasno podczas strajku górnośląskiego, że jej organizacje zawodowe nie są wszechwładne w środowisku robotniczym, że jej panowanie nad robotnikiem kończy się, że inne woływy a mianowicie komunistyczne, biorą górę.

Dlatego też, obawiając się, żeby inicjatywa strajku powszechnego nie znalazła się w rękach komunistów, deryduje

chłodno — bez śniadania nawet, stawali się z samego rana do pracy w liczbie około 120. Było naszym obowiązkiem poczęstować ich śniadaniem, dać im kawy, trochę chleba, i trochę kiełbasy. Za to, cośmy dla nich uczynili, oczerniają nas dziś nasi przeciwnicy i urągają nam.

Ostatnie te słowa powiedział p. Jedwabski w tonie żalonym i czuć było, że go właśnie ten zarzut okropnie boli.

— Ja, panie redaktorze — za moją pracę feniga nie wzięłem i nie wezmę — ale kto wie, może i mnie osmarują, i oczerniają jeszcze. Złych języków w Gdańsku nie brak.

Dalsza nasza rozmowa zeszła na temat, którego dziś poruszać nie będę, a który poruszyć będzie trzeba. Rozchodzi się o Gminę Polską — o rozłam, jaki w jej łonie nastąpi — rozchodzi się o „Dom polski”, który nie stanął li tylko z winy człowieka, który dużo obiecuje a nic nie daje, rozchodzi się wreszcie o ochronę polską, która ma być wydaloną z obecnej swej siedziby z przyczyn, o których publicznie mówić byłoby zbyt boleśnie...

się wreszcie przyłączyć się do strajku kolejowego, a następnie, widząc jak „niższe warstwy swego stronnictwa porozumiały się co do wspólnego frontu z komunistami, poszła na strajk powszechny, ani na chwilę jednak nie przerywając układów z rządem”.

Cenne wyjaśnienie! A więc dla ratowania swego autorytetu w rozruchanych przez swych agitatorów tłumach centralny komitet P. P. S. ogłosił strajk powszechny! A więc dla wydarcia inicjatywy komunistom popchnął do strajku robotników i rzucił je następnie na wojsko! A więc pod naciskiem agitacji komunistycznej w tłumie, dotychczas sobie podległym, zdecydowała się P. P. S. na wypowiedzenie wojny rządowi, armii.

Wnioski leżą na dłoni. P. P. S. walczy z komunistami i chętnie, choć skrycie, wita akcję rządową przeciwko nim, ale w gruncie rzeczy rozkłada ją samą agitacją komunistyczną i wytwarza w jej własnych szeregach ferment rewolucyjny. P. P. S. walczy z komunistami o wpływy w rzeczach robotniczych, lecz wierna swym demagogicznym zasadom i metodom agitacji, musi stawać do licytacji z komunistami.

W obawie zaś, aby nie pozostać w tyle, idzie po linii swych przeciwników, roznamietnia swe szeregi, rozbudza niezadowolenie w masach, wzywa je od czasu do czasu do akcji czynnej przeciwko rządowi, byle w ten sposób pokazać tłumom, że nie komuniści lecz P. P. S. przewodzi ruchowi robotniczemu i utrzymuje go w bojowym pogotowiu. W istocie P. P. S. staje się pastwą komunistów, przygotowuje materiał ludzki dla organizacji komunistycznych, szkuje grunt prychiczny dla przewrotu bolszewickiego. Nominalni jej wodzowie szczerze trzymający się zasad konstytucji i ożywieni patriotyzmem, nie panują nie tylko nad warstwą robotniczą, lecz nawet nad całą swą organizacją. Panowie Daszyńscy i Moraczewscy to tylko liderzy robotników socjalistycznych w sejmie, lecz nie na dziedzińcach fabrycznych, nie na ulicy, tam następuje bratanie się powolne i porozumienie między marksistą polskim, a marksistą bolszewickim.

W oczach opinii polskiej obydwa oni walczą — z Polską.

Z. Olszewski.

Polska stocznia.

Gdynia. Pierwsza polska stocznia w Gdyni dokonała podniesienia z wody do doków stoczni statku rybackiego o pojemności 80 ton, celem przygotowania go do kampanji zimowej. Podniesienie tego statku, jako znak rozpoczęcia działalności stoczni odbyło się uroczystie. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, wiele osób z Gdyni, Gdańska, Pucka, Wejherowa itp.

Jubileusz gimnazjum.

Poznań, 29. 11. (PAT). Dziś w poznańskim gimnazjum im. św. Magdaleny obchodzono 350-letni jubileusz swego istnienia. Komitet złożony z profesorów i przwiaciół gimnazjum u-

rzędził uroczysty obchód, na który przybyli zaproszeni goście, przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojskowości itp.

Doniesienia Administracji.

Szanownym Czytelnikom, zamieszkającym we Wrzeszczu donosimy, że dla uniknięcia dalszych skarg na niedostarczanie gazety przez pocztę, urządziliśmy filję „Gazety Gdańskiej” we Wrzeszczu i to u p. Anny Krakowskiej, Kath. Buchhandlung, przy Hannenstr. 39.

Każdy, kto zamówi gazetę w filji, otrzyma kwit abonentowy i może następnie codziennie regularnie gazetę tamże odbierać.

Kto zaś woli kupować osobno poszczególne numery gazety, może takowe nabyć w filji lub też w poszczególnych kioskach gazetowych, które, jak stwierdziliśmy, otwarte są w dniu powszednie od godz. 8 rano do godz. 5 popoł.

Pielgrzymka wśród ruin Japonii.

(Od naszego specjalnego korespond.)

III.

Tokio, 23. 11.

Miedzy największymi przedsiębiorstwami przemysłowymi w Tokio, które uległy zniszczeniu, wymienić należy olbrzymi zakład Towarzystwa elektryczności, uchodzący za najbogatszą i najbardziej intratną imprezę w całej Japonii, ponadto 5 wodociągów olbrzymich, zatrudniających 20 000 robotników, jak również i arsenał wojskowy, największy w całym kraju, dzielący się na trzy oddzielne zakłady, położone w trzech oddzielnych częściach miasta. W samym arsenale zatrudnionych było przeszło 10 000 robotników, pracujących nad wyrobem karabinów, kartaczownic oraz wszelkich wojennych precyzyjnych narzędzi.

Olbrzymie były też straty w dziedzinie zdobyczy kulturalnych. Cesarzowski uniwersytet wraz z całą olbrzymią biblioteką, zawierającą 760 000 tomów oraz nader bogatą kolekcję manuskryptów oraz dokumentów, odnoszących się do historii różnych religii azjatyckich i zawierających 10 000 memoriałów o Tybecie — został zniszczony zupełnie. Zniszczone zostało tak samo muzeum handlowe i przemysłowe, znajdujące się przy siedzibie ministerstwa handlu, muzeum starożytności japońskich oraz muzeum starożytności Dalekiego Wschodu, zawierające nieocenione zbiory. Ocalały natomiast zupełnie, jakoby cudem jakimś, prywatne uniwersytety Wasedy i Kajō. Główna uczelnia, duma kulturalnych zdobyczy Japonii, kompletnie zrujnowana. Zrujnowana tak samo politechnika, uniwersytet handlowy, wyższa szkoła techniczna, szkoła żeńska, szkoła języków obcych i kilka bibliotek.

Ogółem zniszczonych zostało z pośród 196 szkół elementarnych 118, a w pozostałych 78 daje się odczuwać wielki brak książek. Księgarnie w Tokio zniszczone zostały przez pożar, przy czym spłonęło ogółem 15 milionów książek naukowych. I cóż powiedzieć o olbrzymiej państwowej drukarni, pracującej nad rozwojem grafiki japońskiej zwłaszcza w ostatnich ubiegłych 50-ciu latach? Wszelkie poszczególne wydziały, zatrudniające kilka tysięcy pracowników, spłonęły doszczętnie. W ubikacjach drukarni spłonęły również wszystkie maszyny, drukujące banknoty oraz wszelkie zapasy materiału przygotowanego do drukowania pieniędzy. Rząd japoński podaje dziś do wiadomości ogółu, że kamienie reprodukcyjne do drukowania banknotów ocalały i że już w styczniu można będzie przystąpić do uruchomienia państwowej drukarni pieniędzy.

Podczas gdy w Tokio pomimo tylu ruin i rumowisk ocalała połowa miasta, ciągną się rumowiska w Jokohama poprzez całe miasto jak ono długie i szerokie. Jokohama, stanowiące punkt zbiegający się okrętów całego świata, tworzyła w proporcyjnym porównaniu z Tokio stosunek taki, jaki istnieje pomiędzy Pireusem a Atenami. Doniosłość finansowa strat, spowodowanych trzęsieniem ziemi w Jokohama jak również i ekonomiczny chaos, jaki wskutek tego nastąpił, dadzą się odczuć zupełnie jasno, skoro się zważy, że Jokohama koncentrowało cały handel japoński i że tą drogą wysyłano za przeszło pół miljaru yen rocznie jedwabiu. Poprzez Jokohama szło połowe japońskich towarów na eksport i przybywała do kraju jedna trzecia towarów, sprowadzonych do Japonii.

Wszystkie zakłady i wszystkie gmachy położone w pobliżu morza, rozpadły się. Wały, usypane wzdłuż portu z nasypu kamieni stoczyły się do morza. Wszystkie śpichrze, składy towarowe, elewatory, wszystko to znikło z powierzchni ziemi. Trzy czwarć urządzeń portowych zniszczone. Zniszczone zostały również warsztaty okrętowe w Jokohama, w Uraga, w Karasima, w Asano i Juruki, zatrudniające kilkanaście tysięcy robotników. Francuski dom sierot, prowadzony przez misjonarzy katolickich, runął przy pierwszym trzęsieniu, grzebiąc

duchownych oraz kilkanaście zakonnic a z niemi 20 sierot. Olbrzymi hotel, w którym w czasie katastrofy zamieszkiwało 100 obcokrajowców, zapadł się zupełnie na jedną stronę. Jedynie 12 osób z pośród wszystkich hotelowych gości zdołało uratować się. Z pośród 20 obcokrajowców, którzy zasiedli do obiadu, — uratowała się tylko jedna jedyna osoba. Śad zawałił się i rozpadł w gruzy podczas rozpraw. Wszyscy znajdujący się w sądzie adwokaci, oskarżeni, sędziowie i żandarmi zginęli pod gruzami. Chorzy, przebywający w szpitalu jokohamskim, zginęli również. Z całej dzielnicy chińskiej nie pozostało ani jednego domu.

Również i w Jokohama powtarzały się wszystkie przerażające sceny wywołane przez pożar. Były więc ucieczki ludności, której ogień tamował drogę, były żywe pochodnie ludzkie, były ofiary, porwane przez olbrzymi bałwan morski. Skonstatowano kilka wypadków obłędu. Zabrakło wody, a przez 6 dni ludność ocalała była pozbawiona żywności. Przez tyle dni leżały trupy po ulicach. Rozgrywały się tu ponadto przeraźliwe, straszne sceny, wywołane przez zorganizowane bandy rabusiów i złodziei, do których to band przyłączyli się powypuszczani z więzień aresztanci. Zmobilizowane wojsko musiało z bandami temi staczać zaciekle walki. Jedną z tych band zorganizowała wielką imprezę piratowską i uzbrojona w karabiny podpłynęła w kilku łodziach do okrętu, na którym znajdowało się dużo uciekinierów i ograbiła ich z wszelkich kosztowności oraz z gotówki na 200 tysięcy yen.

Ciekawe są opowiadania przedstawicieli rządu włoskiego w Tokio, senatora de Martino, który w chwili trzęsienia ziemi znajdował się wraz z konsulem włoskim i z tłumaczem w konsulacie włoskim. Wszyscy trzej rzucili się ku drzwiom, poczem po pierwszym wstrząśnięciu wybiegli na ulicę Hongiodori, gdzie mieli możliwość skonstatowania obrazu całej grozy sytuacji. Tysiące ludzi szukało w szalonym pędzie ratunku, i biegło ku wyłotowi ulicy Hongiodori, gdzie rozbiegało się w dwóch kierunkach: jedni w stronę morza, drudzy w stronę parku. Pośel włoski oraz konsul pobiegli w stronę parku. Konsul zatrzymał się na chwilę podczas ucieczki, aby ratować córeczkę konsula chilijskiego, zranioną ciężko i w tej chwili zgubił pośla, którego odnalazł dopiero po tygodniu. W kilku miejscach utworzyły się wielkie doły wypełnione wodą. Do jednego z tych dołów wszedł pośel włoski i pozostał w nim kilka godzin. Temu zawdzięcza swe życie. Konsul włoski ocalał, ale biegnący za nim o sto metrów dalej konsul amerykański zginął w płomieniach wraz z swoją małżonką. (Dalszy ciąg nastąpi.)

B. Janicki.



Kto nie otrzyma

punktualnie „Gazety Gdańskiej”

niechaj nam o tem **natychmiast** doniesie. — Zażalenia przyjmujemy ustnie w biurach naszych przy Pfefferstadt nr. 1 (wejście z uliczki bocznej). Telefonem pod nr. 737 lub 1781. Piśmiennie adresując krótko: „Gazeta Gdańska”, Danzig.

O „Gazetę Gdańską” prosimy upominać się każdorazowo natychmiast, gdy nie nadejdzie punktualnie. O ile Czytelnik się nie upomina, uważamy, że „Gazeta Gdańska” dochodzi regularnie.



List z Dalekiego Wschodu.

Rodzice, społeczeństwo i sztuka polska w Charbinie.

(Korespondencja własna „Gazety Gdańskiej”)

Charbin, w październiku.

W niedzielę, d. 30 września br. odbyło się walne zebranie rodziców i opiekunów dzieci kształcących się w szkole początkowej im. Św. Wincentego a Paulo i gimnazjum im. H. Sienkiewicza, na którym po ukończonych wyborach Komitetu Rodzicielskiego, p. Witkowski poruszył sprawę opłaty za naukę, mówiąc: „W szkole naszej uczy się przeszło 200 dzieci, opłata za naukę wynosi od 5-ciu do 30 jen miesięcznie, budżet miesięczny przewidywany jest w sumie około 1 300 jen, więc przeciętnie na każde dziecko wypada płacić 6 jen i kilkanaście sen, ale wobec tego że płaci tylko niewielka ilość rodziców, reszta zaś korzysta z nauki bezpłatnie, nam płacącym dzieje się przeto krzywda bo nie tylko płacimy nad naszą możliwość, ale w dodatku z powodu deficytu, dzieci nasze są pozbawione lekcji gimnastyki, kaligrafii, robótek i śpiewu. Jest niesprawiedliwym iż szkołę naszą utrzymywać tylko ci, którzy chcą uczyć się spełniać swoje obowiązki obywatelskie. Jeżeli wykształcenie gimnazjalne społeczeństwo polskie chce udostępnić dla wszystkich, to całe społeczeństwo powinno szkołę wspomagać! Nie powinno być Polaka na Dal. Wschodzie, któryby niepłacił na szkołę, niepowinno być przedsiębiorstwa polskiego, któreby nie miało swych stypendystów w gimnazjum! Jest wielką niesprawiedliwością i dowodem słabego poczucia obywatelskiego, że szkoły rosyjskie korzystają w większym poparcia ze strony rozmaitych firm i instytucji handlowych polskich, niż polskie gimnazjum. Niechże Komitet Rodzicielski postara się zmienić ten niesprawiedliwy stosunek rodziców, instytucji i całego społeczeństwa do tej twierdzy narodowej polskiej, jaka istnieje na Dalekim Wschodzie!”

Nie można nie przyznać, że to co powiedział p. Witkowski, jest zupełnie zgodne z rzeczywistością. Cóż tedy jest przy czyną tego, że się utworzyły stosunki i poglądy na szkolnictwo tak niezdrowe i anormalne?

Ogromną potrzebę średniego zakładu naukowego na Dalekim Wschodzie i jego wielkie znaczenie dla polskości, potrzebę założenia w tem morzu międzynarodalnym twierdzy dla skutecznej obrony od wynarodowienia zamieszkujących tutaj Polaków, były pobudką i zachętą dla Parafji Charbińskiej, ażeby podjąć to nadzwyczaj trudne zadanie, owoce którego teraz mamy przed sobą. Stojący na czele parafji ks. W. Ostrowski, tyle wykazał poświęcenia i zabiegów, ażeby możliwie wszystkie dzieci polskie znalazły się na ławach szkolnych i tak mało znalazł zrozumienia i poparcia w swych siłach, iż wielu rodzicom najwidoczniej wydawać się zaczęło, że robią bardzo wiele już przez to samo, że posyłają dzieci swe do Polskiej Szkoły! Doszło do tego, iż niektórzy ku wiecznemu wstydowi piszą w swych podarżach: „Za naukę płacić nie mogę, gdyż za starsze dzieci płace poważne sumy zakładom rosyjskim, ale czując się Polakiem pragnę, ażeby młodsze uczyły się w szkole polskiej... za darmo!”

Burza na Bałtyku.

Bliższe szczegóły. — Szkody przez nią wyrządzone.

W nocy z dnia 9 na 10 bm. przeszła nad wybrzeżem bardzo silna burza w kierunku od wschodu do północnego-wschodu, która wsprowadzała tak wysoki przybór wody, jakiego nie pamiętają od roku 1914. Ponieważ woda przybrała w nocy, więc rybacy byli zaskoczeni i nie zdążyli sprzątnąć swoich narzędzi i łodzi pozostawionych na brzegu. A przybór był tak raptowny i tak wysoki (około 1 metra), że szybko zatopił przybrzeżny pas, woda doszła do wydmy, chroniących brzeg od wylewu i olbrzymie fale zaczęły niszczyć wydmy, odcinając w ten sposób wszelką możliwość uratowania znajdującego się na brzegu sprzętu rybackiego. Woda zabrała całkowicie w niektórych miejscach wszystkie narzędzia i sprzęty i zniszczyła kilka łodzi w Kuźnicy, Karwi i Gdyni, nie mówiąc już o mniejszych uszkodzeniach statków, które poczyniła prawie wszędzie.

Cóż można sądzić o tych „prośbach”, jeżeli jest powszechnie wiadomem, że pisze o tem, ażeby znaleźli się do tego stopnia naiwni członkowie Komitetu Rodz., którzyby coś więcej prócz ubolewania nad nieświadomością obywatelską podobnych petentów wyrazić mogli. Wstydem zaś i hańbą są pogroźki „lepiej płacić szkole rosyjskiej jak polskiej”. Z pewnością niewielką wartość przedstawia dla Polski tak Polak, który jest Polakiem wychowanym podług rosyjskiej formuły „posgolku poskolku” (o tyle o ile) i na „wszelki wypadek” przechowuje starannie paszport rosyjski!

Nie lepiej się przedstawia sprawa pośród znacznej części tych rodziców, którzy już zostali częściowo lub zupełnie od opłaty szkolnej zwolnieni. Takim się wydaje, że nawet złozenie podania jest uciążliwym obowiązkiem, bo przecież „na to jest Polska Szkoła, żeby się polskie dzieci uczyły” i „Rząd Polski powinien płacić, a nam co do tego, że w Polsce brakuje pieniędzy”. W myśl tych „zasad”zaledwie paru zjawio się na zebranie rodziców bo i poco? „Ksiądz Ostrowski dzieci lubi, to ich wydać nie pozwoli!” A w okresie tego właśnie czasu Rada Parafjalna nalega na swego proboszcza, ażeby chociaż „jedną całą nie połataną suknię sprawił” boć przecież spodziewany jest przyjazd do Charbina wysokich dostojników kościelnych!

Za bardzo małymi wyjątkami, stosunek rodziców podziela większość członków Kolonii polskiej z tak zwanych sfer wyższych i przedsiębiorstw handlowych. Pamiętam jak na jednym zebrań Rady Opiekunów odczytano jedną z prośb do „Wielce Szanownego Ks. Ostrowskiego”, ażeby uwzględnić ciężki stan rodziny p. X. i zwolnić go od opłaty. Po przeczytaniu nazwiska orędowniczki byłam doprawdy więcej niż zdumiona... A przecież czas najwyższy, ażeby społeczeństwo zrozumiało, że nauczycieli „prośbami” wynagradzać za ich ciężką pracę nie można; że gimnazjum może istnieć jak każde inne przedsiębiorstwo opierając się na twardych finansowych podstawach, i że takowych zastąpić nie może choćby najwyższa protekcja.

Szkoła potrzebuje nie tylko moralnego ale i materialnego poparcia, a przecież wszyscy o tem wiedzą, że w Charbinie (i w całej prowincji) większość Polaków cierpi nędzę. Więc zamiast protekcji, niech każda instytucja handlowa ma swych stypendystów; każdy zamożny człowiek niech się opodatkuje a tem samem zdejmie zbyt wielki ciężar z tych rodziców, którzy dzisiaj cały ten nieposilny zreszta budżet szkolny trzymają na swych barkach.

Również społeczeństwo polskie w kraju winna się ta placówką naszą tu na Dalekim Wschodzie zainteresować i nie skąpić na nią ofiar.

F. Dzikowski.

Wzrost ludzi się zmniejsza?

Wzrost ludzi się zmniejsza? — Czy Adam miał 41 m. 60 cm. wysokości, Ewa 40 m. Ludzie olbrzymy posiadają słabe zdrowie i młodo umierają.

Wśród współczesnych panuje częstokroć błędne przekonanie, że nasi pradziadowie i prababki cieszyli się wyższym wzrostem, aniżeli my i że wogóle pod tym względem górowały nad nami dawniejsze pokolenia. Dawniejsi historycy, a nawet Biblia, wymieniali mężczyzn i kobiety, którzy w stosunku do nas byli rzekomo olbrzymami. Członek akademii paryskiej, Henrion, zapewniał w roku 1918 z całkowitą powagą, że wzrost naszego prarodzica Adama wynosił nie mniej jak 41 m. 60 cm., naszej pramatki Ewy 40 m., Abrahama 6 m. 60 cm., Mojżesza 4 m. 70 cm., a Goliata 4 m.

Nic dziwnego, że wobec takich wyobrażeń o wielkim wzroście naszych przodków hrabia de Saint — Quen de Pierrecourt pozostawił miastu Rouen, we Francji, legat, w którym oświadczył, że jeżeli to miasto przyjmie jego testament, to będzie zobowiązane wyznaczyć roczną nagrodę co najmniej w sumie 100 000 franków, celem wyposażenia stadła małżeńskiego, składającego się z olbrzymiego mężczyzny i równie rosłej kobiety, które to stadło przyczyniłoby się do regeneracji rodzaju ludzkiego.

P. Pierrecourt wyraził przytem życzenie, ażeby konkurujące o tę nagrodę pary poddane były przed ślubem oględzinom lekarskim, celem stwierdzenia ich sił i zdrowia.

Wymieniony testator wychodził oczywiście z założenia, że niski wzrost współczesnych mu pokoleń jest wynikiem degeneracji i dowodem, że ludzkość fizycznie karłowacieje. Pogląd ten można z całą pewnością uważać za mylny. W różnych zakątkach globu ziemskiego wykopano z ziemi różnemi czasy tysiące ludzkich szkieletów i antropologowie ostatecznie doszli do wniosku, że wzrost ludzkie nie uległ bynajmniej zmianie.

Bardzo ciekawe studjum w tym względzie, poparte licznymi dowodami, napisał Francuz Georges Caye. Zdaniem jego dawniejsze zbroje, które oczom naszym wydają się jakby były skonstruowane na piersi olbrzymów, są tylko dowodem, że w dawniejszych epokach żyli ludzie wyjątkowo dużego wzrostu, ale takich wyjątków i w naszej epoce mamy sporo, przeciętny zaś wzrost mężczyzny wynosił tak dawniej jak i dzisiaj 1,63 m., a kobiety 1 m. 52 cm. Ludzie olbrzymy są to istoty anormalne, często nawet chore. Wysoki wzrost nie jest ponadto dziedzicznym, a z małżeństw olbrzymów przychodzą zazwyczaj na świat dzieci wątłe i słabowite.

Z historii wiemy, że król pruski, Fryderyk Wilhelm I, miał manję otaczania się ludźmi wysokiego wzrostu, „Lange Kerle” — jak ich nazywał. Utworzył on gwardję, składającą się z żołnierzy, których wzrost daleko przekraczał ponad miarę przeciętną. Otóż królowi temu z trudnością udawało się skompletowanie tej gwardji, wobec czego postanowił specjalnie hodować olbrzymów i w tym celu zmuszał swych wielkich żołnierzy do żenienia się z równie kolosalnymi kobietami. Wynik tych jego zabiegów był bardzo opłakany, albowiem wiele tych małżeństw nie miało wcale dzieci, a inne posiadały dzieci rachityczne i zdegenerowane.

Ludzie-olbrzymy odznaczają się nie tylko słabym zdrowiem, ale ponadto umierają młodo. Medjołan zachował pamięć o jednym ze swych olbrzymów, który układał się do snu na dwóch łóżkach przystawionych do siebie. Olbrzym ten jednak nie był w stanie utrzymać się na własnych nogach. William Evans, gigantyczny odźwierny króla Karola I, był zupełnie pozbawiony siły. Odźwierny Cromwelle’a, również olbrzym, skończył swe życie w szpitalu warjatów. Także Irlandia posiadała swego olbrzyma nazwiskiem Patrick O'Brien. O tym to olbrzymie p. Georges Caye podaje następującą anegdotę:

„Zgromadził on znaczny majątek, pokazując swą olbrzymią postać, mierzącą 8 stóp i 7 cali wysokości po całym świecie. W obawie, ażeby ciała jego nie poddano sekcji po śmierci, zapisał on dwu rybakom sumę 200 f. szt. za to, ażeby po śmierci wrzucili jego ciało do morza. Prof. William Hunter, który wiele sobie obiecywał po zbadaniu ciała tego olbrzyma, był bardzo rozczarowany, dowiedziawszy się o jego ostatniej woli. Nie uznał się jednak za pokonanego i umiał zręcznie pokonać trudności. Obdarował on każdego z tych rybaków również 200 f. szt. pod warunkiem, że przed wrzuceniem trupa do morza przywiążą do jego ciała długi sznur i z chwilą, kiedy życzeniu przedśmiertnemu olbrzyma stanie się zadość, trup jego znów będzie wyciągnięty na ląd.”

Podobnie, jak od czasu do czasu dzienniki donoszą o pojawieniu się fantastycznego węża morskiego, lub odkryciu szczątków olbrzymiego plesiosaury, podobnie też różni podróżnicy i archeologowie od czasu do czasu zapewniają, że wykryli jakiś szczerp olbrzymów, albo kości olbrzymich ludzi. Przed kilkoma laty kapitan angielski Welby, wykrył w Afryce szczerp Tirkanasów i doniósł, że mężczyźni, należący do tego szczepu, mierzyli 2 m. 10 cm. do 2 m. 30 cm. wysokości. Przed kilkoma laty również dzienniki doniosły, że w okolicy Mesa-Reco — w Meksyku, wykryto szkielet człowieka, mającego 4 m. wysokości.

Trudno było prawdziwość tej pogłoski stwierdzić, a zatem wielkiej wagi przykładać do niej nie można. Wszak pewnego razu dowiedzieliśmy się o odkryciu grobu króla Teutobohusa (z kości którego wnosićby można, że miał on co najmniej 30 stóp wysokości. U czeni skupili się wobec tego dokoła szczątków tego olbrzyma i stwierdzili, że wprawdzie kości te należały do olbrzyma, żyjącego kiedyś na tym świecie, ale że olbrzymem tym nie był mniemany król Teutobohus, lecz... mamut.

Nie mamy zatem dotychczas najmniejszego powodu do mniemania, jakoby ród ludzki ulegał degeneracji.

Adwent i Roraty polskie.

Nazwa adwentu pochodzi od łacińskiego wyrazu „adventus” oznaczającego przyjście, a w tym razie przyjście na świat, czyli oczekiwane Narodzenie Chrystusa. Polacy nazywali niegdyś adwent czterdziestnicą, ponieważ dawniej trwał, jak post wielki, 40 dni, zaczynając się najazutrz po świętym Marcinie. Stąd powstał zwyczaj uczciwania na gęsi pieczonej, jako przysmaku mięsnym, w dniu ostatnim przed tak długim postem. A że w polskim klimacie jest to początek zimy, więc poczęto wróżyć sobie, jaka będzie, z kości spożytej gęsi. Z pierwszą niedzielą adwentu zaczyna się nowy rok kościelny, że zaś polskim obyczajem w ostatnim dniu roku starego czyniono zawsze wróżby na rok nowy, stąd poszły owe wróżby zamążpójścia w przeddzień św. Andrzeja, tak samo praktykowane jak i w dniu ostatnim grudnia. W Krakowie podczas adwentu kapela na instrumentach dętych grywa hejnały z wiesz mariojackiej na pamiątkę słów Pisma świętego. „Śpiewaj trąbą Syonie” (Canta tuba Sion), czyli zapowiedzianego wezwania przez Archaniola na sąd ostateczny, gdy Chrystus przyjdzie powtórnie.

Na Mazowszu i Podlasiu przez cały adwent rano i wieczorem grają na ligawkach, dozywając uroczyste, proste tony g, c, e, g, c, a, g, c, i t. p. które, zwłaszcza w cichy a mroźny wieczór, dolatują z wiosek dalekich. W poetycznym tym zwyczaju zamiłowany był szczególnie arcybiskup warszawski Choromański (zmarły w r. 1838), który, gdy był pierwszej proboszczem w Zambrowie, w Łomżyńskim, wstępowala tam podczas pasterki cała młodzież parafjalna, grając na ligawkach przy kościele. Lud polski podczas adwentu, jak na Wielkanoc, idzie do snowiedzi. Wesoła muzyka i śpiewki milkną wszędzie, bo, jak mówi stare przysłowie o patronach rozpoczynających adwent:

„Święta Katarzyna klucze pogubiła,
Święty Jędrzej znalazł, zamknął skrzypki
[zaraz.”

Drugie przysłowie brzmiało:

„Święta Katarzyna, adwent zaczyna,
Święty Jędrzej, jeszcze mędrzej.”

Był stary zwyczaj kościelny w Rzymie, że w niedziele adwentowe rano odprowadzano nabożeństwo zwane roratami, czyli Rorate od „rorate coeli” — nieba spuśćcie rosę — słów, od których pochodziła Msza, na cześć Bogarodzicy. Przybywał na nią Papież, że wszystkimi stanami i śpiewał tę Mszę z hymnem „Gloria in excelsis”. Atoli nabożeństwo to nie było w żadnym kraju tak solennie obchodzone, jak w Polsce, gdzie odprawia się zwykle przed wschodem słońca. Podczas tej Mszy, 7 świec na ołtarzu goreje, jak w starym zakonie świecznik siedmiornienny rozlewał światło przed zasłoną Przybytku w świątyni jerozolimskiej. Jak daleko sięgały granice Rzeczypospolitej, tak odprawiają się dotąd Roraty.

W północnych Węgrzech, na Spiczu, roraty pozostały pomnikiem panowania polskiego za Karpatami. W książce zatytułowanej „Ozdoba kościoła katolickiego”, a napisanej roku 1739, w rozdziale o siedmiu roratnicach (świecach), znajduje się podana wiadomość, że „osobliwie i w Polsce prawie tylko, używają tej ceremonii, którą zaczął w Poznaniu Przemysław Pobożny, a przyjął w Krakowie Bolesław Wstydliv, jako świadek Bzowski dobrymi uczynkami, na sąd Boski stawiać wraz z siedmiu stanami, gotowość swoją na sąd Pański oświadczyli tym sposobem:

Przystępował do ołtarza najprzód król ze świecą rozpaloną i tę na najwyższym środkowym lichtarzu świecznika osadzał, mówiąc: „Gotów jestem na sąd Boży”.

Drugą świecę obok wstawiał pierwszy biskup, od stanu duchownego, mówiąc: „Sum paratus ad Adventum Domini”. Trzecią stawiał senator świecki, czwartą ziemianin, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, a siódmą kmięć w siermiedze, każdy powtarzając to, co król powiedział.

Nabożeństwo odbywa się przed wschodem słońca, aby chrześcijanie okazali w ten sposób swoją czułość w oczekiwaniu przziścia Zbawiciela i gotowość na Sąd ostateczny.

Taryfa pocztowa.

z dniem 1-szym grudnia 1923 roku.

Listy zwykłe. Obrót miejscowy: do wagi 250 gr. 2500 mk. Obrót zamiejscowy: do wagi 20 gr. 25.000 mk., ponad 20 gr. do 250 gr. 50000 mk., urzędowe ponad 20 gr. do 2.000 gr. 50000 mk.

Kartki pocztowe niezależnie od należności za blankiet urzędowego nakładu: a) pojedyncze 15000 mk., b) z odpowiedzią 30.000 mk. Kartki z widoczkami i świateczkami zawierające pozdrowienia lub w inne formy grzeczności ujęte, najwyżej w 5 wyrazach.

Druki zwykłe do wagi 25 gr. — 2500 mk., 50 gr. — 30000 mk., 1000 gr. — 4000 mk. Urzędowe ponad 1000 — 2000 gr. — 40000 mk. Próbkki towarów do wagi 100 gr. 15000 mk., do wagi 250 gr. 20000 mk., do wagi 500 gr. 30000 mk., do wagi 1000 gr. 40000 mk.

Najwyższa dopuszczalna kwota przekazów do 10.000.000 mk.

Pisemne doniesienie na blankiecie P. K. O. lub na odcinku przekazu pocztowego 15.000 marek.

Listy wartościowe zamknięte opieczetowane przez urząd nadawcy a) należność za list zwykły do 20 gr. 25.000 mk., do 250 gr. 50.000 mk.

Należność za polecenie 25.000 mk. Należność od deklaracji wartości za każde dalsze 100.000 mk. lub część tychże 1000 mk.

Za doręczenie pospieszne listów, przekazów i paczek i dowodów odbioru 100.000 mk.

Za przesyłki „Poste restante” opl. dodatkowa 5000 mk.

Za wniesioną reklamację 25.000 mk.

Pełnomocnictwo 50.000 mk.

Zwrotne poświadczenie odbioru, Rękopis zwrotny przy nadaniu 25.000 mk., po nadaniu 50.000 mk.

Duplikat poświadczenia nadania 25.000 mk. Za nadanie przesyłki poza godzinami urzędowymi, opłata dodatkowa 25.000 mk.

Pisma sądowe doręczone w miejscu siedziby sądu 50.000 mk., w innej miejscowości 100.000 mk.

Przekazy pocztowe obowiązują dotychczasowa taryfa pocztowa.

Ze świata.

Zycie nurków.

Najniebezpieczniejszym z istniejących zawodów na świecie, jest zawód nurka. Czego ci ludzie, zapuszczający się w głębiny morskie, mogą dokonać, pokazało się to niedawno przy ratowaniu skarbów zatopionego parowca Laurentio, z którego w ciągu czterech lat, wydobyto na wierzch szlachetnych metali na sumę 7 milionów dolarów. Nurkowie, którzy przy tej pracy byli zajęci, należeli do wybranych i najlepszych członków angielskiej marynarki.

Nie łatwo też oddać się temu zawodowi, albowiem człowiek, który chce się tej pracy poświęcić, musi przedstawić świadectwo lekarskie, iż jest pod każdym względem zdrowy. Podczas szkolenia się kandydaci na nurków również często poddawani są lekarskiemu badaniu. Uczeń, kształcący się na nurka, spuszcza jest w prawidłowym kostiumie, używanym przez nurków, na głębokość 10 do 20 stóp pod powierzchnię wody. Jego pierwsze prace polegają na tem, że wyszukuje on na dnie morza różne zatopione przedmioty w ten sposób, jak go tego uczono, przyczem musi te przedmioty tak przymocować do sznurów, ażeby można było je z głębi morza wydobyć. Reparacja kabli podmorskich, usuwanie rdzy z kadłuba okrętu, należy do dalszych zadań początkujących nurków. Do wydobywania skarbów z wielkich głębokości morskich, używani są tylko doświadczeni nurkowie. Nurek, znajdujący się w samej tylko bieliźnie, bierze wówczas na siebie swój pancerz podmorski Waga całego jego rynsztunku wynosi około 175 funtów.

Sztuka nurkowania znana już była w starożytności. Podczas obrony Syrakuz w latach 215—112 przed Chrystusem, użyto nurków, do usuwania przeszkód, zatopionych w porcie. Wówczas też używano już rur, doprowadzających dla nurków powietrze. Pierwszy model nowoczesnego rynsztunku dla nurków został wynaleziony przez jednego z inżynierów niemieckiej marynarki, ale od tej pory uległ on znacznym ulepszeniom. Największa głębokość, w której nurek dotychczas skutecznie pracował, wynosi 182 stopy. W takiej głębokości udało się po raz pierwszy pracować nurkowi hiszpańskiemu, który uratował z rozbitego pod przyłaskiem Finistre okrętu sztabę srebra, wartości 1.200 funtów szterlingów. Udowodniono jednak, że wśród przyjaznych okoliczności, można pracować nawet w głębokości 210 stóp. Rzecz oczywista, że w takich głębokościach nurkowie często są atakowani przez wielkie ryby.

Za eksport węgla.

Wypłata obcych walut skarbowi polskiemu.

Dowiadujemy się, że pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Radą Związku Przemysłowców Górniczych prowadzone są rokowania w sprawie unormowania spłacania do P. K. K. P. obcych walut wysoko-wartościowych uzyskanych z eksportu węgla. Według projektowanej umowy przedsiębiorstwa zobowiązują się 20% ociągniętych z eksportu węgla obcych walut do P. K. K. P. na specjalne rachunki opiewające na franki szwajcarskie. Pozostałe 80% stanowią kwoty, które przedsiębiorstwa będą mogły rozporządzać bez żadnych kosztów i opłat, bez potrzeby wykazywania się wobec banków dewizowych wymaganymi dokumentami, według własnego uznania. Jedynie Rządowi przysługuje prawo kontroli nad rozdzysponowaną pozostałą częścią dewiz. Wpłacone 20% osiągniętych z eksportu węgla walut obcych będą przeznaczone na pokrycie weksli z tytułu podatku majątkowego, płatnych w ciągu 1924 r. Terminy wpłat do P. K. K. P. będą następujące: 31 marca, 31 czerwca, 30 września i 30 listopada. O ile dojdzie do porozumienia pomiędzy Min. Skarbu a Radą Związku Przemysłowców Górniczych umowa powyższa będzie obowiązywała od dn. 1 stycznia 1924 r. z ważnością do 31 grudnia 1925 r. (Vars.)

Kronika Gdańska.

Grudzień
1
sobota

Elżbieta B. W.

Wschód słońca o godzinie 7.20
Zachód o godzinie 3.29
Wschód księżyca o godz. 11.37 pp.
Zachód o godzinie 12.23 pp.

* Szopenowskie dwa wieczory. Odczyt Dra Belzy w 2-ch częściach o twórczości Szopena i ilustracja muzyczna, wykonana przez pianistę p. Régamę, odbędą się w sali parterowej gmachu przy Neugarten 7, dnia 8 i 9-go grudnia o godzinie 7.45 wieczorem.

* K. S. Gedania przeciw Schupo. Klub sportowy Gedania rozgrywa jutro, w niedzielę o godzinie 1.45 w południe match towarzyski piłki nożnej z Ligą oddziału sportowego piłki nożnej Schupo. Match odbędzie się we Wrzeszczu na boisku Schupo przy koszarach Hochstrass.

Spotkanie to wzbudza wielkie zainteresowanie ze względu na to, iż obie drużyny okazały się silnymi graczami. Miłośnicy sportu oczekują z niecierpliwością wyniku gry.

* Podczas wczorajszego targu w Markthalu skradziono pewnej pani wszystkie pieniądze, jakie miała przy sobie. Kradzieży jednak nikt nie zauważył. Przypuszczalnie kradzieży dokonali chłopcy, którzy w tym czasie walczyli się po Markthalu.

* Zastrzelony w czasie ucieczki. Wczoraj w południe około godziny 1.30 zauważył urzędnik „Schupo” przy Hopfengasse trzech mężczyzn, którzy z zapłombowanego wagonu skradli worek z żytem. Urzędnik przychwyciwszy złodziei oświadczył im, że zabiera ich ze sobą na rewir policyjny celem sprawdzenia ich personalii a nadto ostrzegł ich, że w razie ucieczki zmuszony będzie zrobić użytek z broni palnej. Z początku zdawało się, że złodzieje pójdą z urzędnikiem na rewir policyjny, lecz po pewnej chwili rozmyślił się i uplanowali ucieczkę. W czasie ucieczki złodzieje porzucili skradziony worek. Ponieważ ostrzeżenia urzędnika „Schupo” nie przestraszały rzeźmieszków „Schupo” wystrzelił i trafił w pierś jednego z nich. Rannego zabrano zaraz do miejskiego szpitala, celem opatrzenia.

Tu sprawdzono jego personalia i okazało się, że jest to znany policji gdańskiej, kilkakrotnie już karany niejaki Fritz Frost z Emaus, 25-letni robotnik. Wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł skutkiem odniesionej rany.

* Nowe płace dla blacharzy i instalatorów. Związek metalowców zawarł umowę ze związkiem pracodawców na czas od 28. 11. do 31. 1. 1924 dla blacharzy i instalatorów. Monterzy i czeladnicy w pierwszym roku pobierają 58 f., starsi monterzy i czeladnicy 70 f., pomocnicy ponad 24 lata 54 f., ponad 20 lat 48 f., ponad 18 lat 45 fen., ponad 16 lat 22 f., a poniżej 16 lat 15 f. Stawki te mają być płatne najwcześniej 27 listopada a najpóźniej 1 grudnia.

* Orgje samochodowe. Niema prawie dnia, aby kronika nie notowała jakiego nieszczęścia spowodowanego nieostrożną jazdą szoferów. Znowu wczoraj przed południem we Wrzeszczu najechano 44-letnią Hedwig Thiel, stojącą na rogu ulicy dworcowej. T. odniosła liczne obrażenia na całym ciele a szczególnie ma ciężkie rany na głowie i nogach. — Przedwczoraj wieczorem niedaleko „Sporthalle” najechał samochód, jadący z Gdańska, na niejakiego Fritza Palm, ale tu jednak obeszło się bez poważniejszych okaleczeń.

* Ostrożnie przy wyskakiwaniu z tramwaju. Robotnik Johann Boenke w Nowym Porcie chciał wyskoczyć z będnącego w biegu tramwaju, tu jednak potknął się i wpadł między wóz główny a przyczepkę — skutkiem czego poniósł liczne obrażenia na głowie i nogach.

* Zjazd Filistrów Kł. Polonja. Wszystkich Nistrów Korporacji Kł. Polonja, zamieszkałych w województwach Poznań, Pomorze i Górny Śląsk prosi się o przybycie do Poznania na zebranie konstytucyjne Poznańskiego Koła Filistrów, które odbędzie się 8 i 9-go grudnia br. w lokalu K. Polonja św. Marcin 64, I p. Początek obrad 8 grudnia o godz. 3-ciej. Ze względu na konieczność stworzenia koła filistrskiego i utrzymania starych tradycji korporacyjnych obecność wszystkich filistrów pożądana.

Hotel Continental

naprzeciw dworca 1333
wieczorem koncert artystyczny.
Specjalność: w sobotę:
Nogi wieprzowe z grochem i kapustą

Towarzystwa.

— Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży ziem pomorskich odbędzie się w czwartek, 6 grudnia br. o godzinie 5-tej po południu w sali posiedzeń Rady miejskiej w Toruniu (ratusz). Ze względu na mające się odbyć wybory uzupełniające do Zarządu i inne ważne sprawy, prosi o przybycie członków Zarząd.

Polska Misja Dworcowa. W poniedziałek, dnia 3 grudnia br. o godz. 6 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń w gmachu Dyrektora kolei roczne zebranie Polskiej Misji Dworcowej. O liczny udział prosi Zarząd.

— Towarzystwo Ludowe. Posiedzenie dn. 2. 12. 1923 roku o godzinie 4 po południu u p. Kantowskiego w Marientahl.

— Zebranie Towarzystwa „Jedność” w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 grudnia br. o godz. 7 wieczorem w gmachu Gminy Polskiej przy Petershagen. O liczny udział uprasza Zarząd.

— Tow. Ludowe. W sobotę wieczorem odbędzie się wieczorek familijny a w niedzielę po południu o godz. 4-tej posiedzenie Tow. Lud. u p. Kantowskiego w Marjanowie.

— Zwracamy uwagę Polonji zamieszkałej w Sopocie i okolicy iż dnia 1. 12. 1923 odbędzie się wieczorek familijny w Eden-Hotel u p. Karwana, Südbadstr. nr. 4-6 o godzinie 8 wieczorem. Zarząd.

Papież odznacza prezydenta Wojciechowskiego.

Warszawa. (PAT). Papież wręczył ks. kardynałowi Kakowskiemu w czasie jego pobytu w Rzymie, medal złoty ze swoim wizerunkiem, ofiarowany przez Papieża p. Prezydentowi Rzpltej. Zaznaczyć należy, że medale tego rodzaju ofiarowuje Ojciec św. tylko głowom panującym.

Dział gospodarczy
Drobne wiadomości gospodarcze.

Zainteresowanie Szwecji Polską.

W najbliższym czasie przyjeżdża do Warszawy p. Nylandor, dyrektor szwedzkiego związku eksporterów. Towarzyszyć mu będą kierownicy firm żeglugowych pp. Emanuel G. Sandström, Robert V. Olburs i Hjalmar A. Lagergron. Wycieczka ta, jak nas informują, pozostaje w związku z mającymi się rozpocząć w niedalekiej przyszłości pertraktacjami o zawarcie umowy handlowej polsko - szwedzkiej. Należy zaznaczyć, że wycieczkę tę poprzedziła wycieczka inżynierów polskich, którzy niedawno zwiedzali Szwecję i wzięli udział w otwarciu wystawy w Geteborgu. (Vars.).

Dodatkę wyrównawczą.

Na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 19 listopada wypłacane są obecnie funkcjonariuszom państwowym, oficerom, równorzędnym, chorążym i szeregowym zawodowym dodatki wyrównawcze w formie zaliczek na poczet dopłaty należnej z uwagi wejścia w życie nowej ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska. Zaliczki te wynoszą 30% od uposażenia wypłaconego w dniu 1-ym listopada r. b. Do tych wypłat mają prawo ci funkcjonariusze i wojskowi, którzy byli na służbie przynajmniej od 1-go października r. b. Podatku dochodowego od tych zaliczek nie potrącono.

Podatek majątkowy w rolnictwie.

Ściągnięcie podatku majątkowego z rolnictwa ma się odbyć według układu z p. Korfantym w drodze wywozu żywności. Ma być wywiezione ogółem około 160.000 wagonów żyta, owsa i jęczmienia. Wytwórcy rolni mają utworzyć specjalną organizację wywozową, która pod kontrolą rządu dokona eksportu i dewizy, osiągnięte z eksportu, wpłaci na zaliczkę podatkową. Zaliczka została skontynгентowana w sumie 14.500.000 dolarów. Ekspert będzie dozwolony pozagwarantowaniu zaopatrzenia rynku wewnętrznego. (Vars.).

Umowa przemysłowa na Pomorzu.

Dnia 24. bm. została zawarta umowa przemysłowa w sprawie plac robotniczych pomiędzy przemysłowcami a robotnikami przemysłu wszystkich gałęzi na Pomorzu. Jednym z zasadniczych punktów tej umowy było przyjęcie przez przemysłowców żądania stosowania przy wypłatach uposażeń miernika drożyznianego obliczonego przez poznańską kom. sję statystyczną. Umowę zawarto w Grudziądzu. Obowiązuje ona cały przemysł Pomorza i okręgu bydgoskiego. (Vars.).

Projekt podatku dochodowego.

Według projektu opracowanego przez Ministerstwo Skarbu w sprawie podatku dochodowego, podatek pobierany będzie drogą potrąceń przy każdej wypłacie wynagrodzeń według poniżej podanej skali podstawowej: I tak: od wynagrodzeń w stosunku rocznym od 2.200.000 do 9.600.000 mk. potrącać się będzie 0,3%; od 9.600.000 do 12.000.000 — 0,4%; od 12.000.000 do 15.600.000 mk. — 0,5%; od 15.600.000 do 19.200.000 mk. — 0,7%; od 19.200.000 do 22.800.000 mk. — 0,9%; od 22.800.000 do 26.400.000 mk. — 1,1%; od 26.400.000 do 30.000.000 mk. — 0,4%; od 30.000.000 do 34.000.000 mk. — 1,7%; od 34.000.000 do 38.000.000 mk. — 2%; od 38 do 42.000.000 mk. — 2,5%; od 42 do 46.000.000 mk. — 3%; od 46 do 50.000.000 mk. — 3,5%; od 50 do 52.000.000 mk. — 4,5%; od 52 do 55.000.000 mk. — 5,5%; od 55 do 58.000.000 mk. — 7%; od 58 do 62.000.000 mk. — 8,5%; od 62 do 66.000.000 mk. — 10%; od 66 do 70.000.000 mk. — 11,5%; od 70 do 75.000.000 mk. — 13%; do 80.000.000 mk. — 13,6%; do

85.000.000 mk. — 14,3%; do 90.000.000 mk. — 15%; do 95.000.000 mk. 15,7%; do 100 milionów mk. — 16,5%; do 105.000.000 mk. — 17,3%; do 110.000.000 mk. — 18,1%; do 115.000.000 mk. — 18,8%; do 120.000.000 mk. — 19,5%; w dalszym ciągu podwyższają się procenty od każdego 60.000.000 ponad sumę 120.000.000 do sumy 360.000.000 włącznie po jednym procencie, od 450.000.000 procent ten wyniesie 23%; do 720.000.000 — 24,5%; do 900.000.000 do 1.200.000.000 mk. — 27%; ponad te ostatnią sumę — 28,5%. W celu ustalenia stopy procentowej przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń dolicza się je do sumy ostatniego perjurycznego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym. Niewątpliwie ze wzrostem drożyzny a więc i zarobków, Ministerstwo Skarbu ustalać będzie na podstawie wskaźnika Komisji Statystycznej cyfrę przez którą mnożone będą powyższe place podstawowe. (Vars.).

Firma „Levant” Marine Insurance & Reinsurance Comp. w Genewie, podaje w dziale ogłoszeniowym dzisiejszego numeru do wiadomości, iż utworzyła w Gdańsku generalną agenturę, której kierownictwo powierzyła firmie asekuracyjnej Duncker, Waechter & Co. Wspomniana firma założona została w roku 1920 przez znane i renomowane firmy angielskie, z kapitałem zakładowym 30 milionów lirów włoskich, z których wpłacono zaraz 10 milionów lirów. Z firm tych wyszczególnić należy istniejącą od roku 1720 londyńską firmę „London Asserurance Corporation”, pod której protektorem firma „Levant” powstała a z którą zawarte zostały poważne transakcje ubezpieczeniowe. Spółka ta dzięki sprężystej organizacji bankowej zapewniła sobie daleko idącą pomoc instytucji finansowych i rozporządza poważnymi depozytami w bankach: London Joint City and Midland Bank, Londyn; British Italian Banking Corporation, Ltd. Londyn; Comptoir National D'Escompte, Paryż; Credito Italiano, Genua; Banca Commerciale Italiana, Genua i innych większych bankach zagranicznych.

Spółka „Levant” działa intensywnie we Włoszech, Francji, Belgii, Holandji, Niemczech, Anglii, Egipcie i Grecji i łoży przedewszystkiem większe sumy na ryzyko transportów; dalej załatwia ubezpieczenia żeglugi rzecznej i morskiej jako też ubezpieczenia od szkód, wynikających z przewrotów politycznych i wojennych.

Wypłata odszkodowań we wszelkich większych środowiskach całego świata, dla placów gdańskiej ma wielkie znaczenie. Dzięki sprężystej organizacji możliwe jest firmie „Levant” uregulować zobowiązania ubezpieczeniowe na miejscu przeznaczenia.

Z zestawienia za rok 1922 wynika, że dochód spółki od premii wynosił przeszło 36 milionów lirów, z czego czystego dochodu pozostało 700.000 lirów. W.

Notowania.

Akcje giełdy poznańskiej z d. 30. 11. 23. Bank Kwieki Potocki 1500—2000; Bank Przemysłowców 2000—2100; Bank Związku Spółek Zarobkowych 3740; Bank Handlowy 1300—1400; Bank Ziemiań 650; Bank Rolniczy 60; Arcona 1600—1700; Barcikowski 300—320; Krotoszyński 2800; Cegielski 690—700; Centrala Rolników 16500—16; Centrala Skór 1900—2000; Zduny 40—38000; Sawicki 550; Galvana 270½—250; Goplana 750; Hartwig 490—500; Kantorowicz 3000; Hurtownia Związkowa 70—75000; Hurtownia Skóry 350—400; Herzfeld 6000—5800; Iskra 2000—2100; Juno 300; Lubań 62500; May 25000—34000; Młyn Ziemiański 1100; Młynotwórnia 800—900—850; Papiernia Bydgoszcz 450; Patria 800—750; Pendowski 400—500; Piótno 800; Pneumatyk 85000—80; Spółka drzewna 1200—1500—1400; Spółka stolarska 225—210; Tartak we Wrześni 100—90; Tkanina 450; Unja 7000—7200; Wytwórnia chemiczna 170; Grodzisk 1100—1000; Len 3200—3400—3200; Syndykat dla handlu z zagranicą 320½.

Akcje giełdy warszawskiej z d. 30. 11. 23.

Bank Dyskontowy 3200—3300; Bank Handlowy 3800—3850—3700; Kredytowy w Warszawie 52—60—57; Przem. Lwów 420—350—370; Zjednoczonych Ziemi Polskich 900—950; Bank dla Handlu i Przemysłu 810—875; Bank Małopolski 900—875—890; Bank Związku 3250—3200—3250; Bank Związku Ziemiań 180—195; Cerata 160—175—167½; Sole Potasowe 4480—4200—4300; Kijewski 2825—2750—2800; Spies 825—750—800; Puls 230—260—250; Wildt 300—425—400; Chodorów 4850—5200—4950; Czerski 2200—2100—2800; III — 975—850—950; Częstocice 4400—4700—4850—4750—4850—4950—550; Gosławice 1600—1450—1550; VI — 1225—1050—1150; Michałów 1225—1350—1275; Cukier 4600—5600; Firlej 350—365—350; Łazy 200—135—140; Drzewo 400—500—450; Węgł 6200—6300—6500—6800—6700—7150—7050—7400—7250—7500; Cegielski 670—730—720; Fitzner 7—7600—7500; Lilpop 700—625; Modrzejów 9650—8800—9600; Norblin 1250—1200—1225—1350—1600; Orthwein i Karasiński 240—265—250; Ostrowiec 14750—13500—14100; Parowoz 240—260—242½; Pocisk 500—435—450; Rudzki 1525—1650—1675—1825—1700—1775—2—

1800—1900; Starachowice 3600—3350—3525; Trzebnia 400—375; Ursus 750—725—750; Zieleniewski 15500—16—16800; Zawiercie 405—400; Żyrardów 330—340—337½; Belpol 42½—50; Borkowski 650—575—590; Jabkowscy 140—155—147½; Polbal 80; Skóry 90—85—90; VII — 77½; Syndykat rolniczy 1450—1400—1550; Żeluga 200—202500—190; VII — 170—174; Cmelów 730—820—770; Elektryczność 2—2100—2000; Polskie Towarzystwo Elektryczne 180—150—165; Kabel 650—600; Klucze 1—1400—1280; Przemysł Korkowy 115—90—110; Polska Nafta 250—230—260; Przemysł Naftowy 610—620; Nobel 750—910—850; VI — 675—740; Lenartowicz 62½—72; Pustelnik 585—600—590; Stroem 12500—13; Leszczyński 7500—7300; Suchedniów 2900; Fabryka maszyn rolniczych 300—350; Przemysł Leśny 150—160—155; Lloyd Polski 75—70—80; Marynin 1100; Mirków 470; Siła i Światło 710—680—700; Spiryus 1950—2250—2200—2125—2400—2500; Haberbusch 440—460; Brown i Boveri 2500—2400; Konopie 395—400; V — 300; Tkanina 75—60—72½.

Berlin, 30 listopada (urzędowo)

	G o l d e m	C z e k
Holandia 1 guld.	1596/00	1604000
Buenos Aires 1 P.	1307/00	1323300
Belgia 1 fr.	195510	190490
Norwegia 1 kor.	638400	641600
Dania 1 kor.	758110	761900
Szwecja 1 kor.	1115/30	1110770
Finlandia 1 m. fin.	107730	108270
Włochy 1 lir.	181545	182455
Anglia 1 punt.	18454000	1844600
Ameryka 1 dol.	4189500	4211500
Francja 1 fr.	2271300	28570
Szwajcaria 1 fr.	734160	737840
Hispania 1 pes.	542647	545560
Tokio 1 yen.	1995100	2005000
Rio de Janeiro	359100	369000
Austria odstep.	59850	60150
Praga 1 kor.	121695	122350
Budapeszt 1 kor.	219450	221550
Bulgaria 1 lewa	32319	32451
Jugosławia 1 d.	47481	47719

Warszawa, 30 listopada, urzęd. dzi. w przed. urzęd.

Nowy York	355 000	3550000
Belgia	164500	163000
Berlin Gdańsk	—	—
Holandia	1393000	—
Londyn	1550000	15450000
Paryż	191250	190000
Praga	10 000	109500
Szwajcaria	625000	645000
Wiedeń	4975	4975
Włochy	154 00	151000
Budapeszt	—	—
Franki złote	681850	680000

Londyn, 30 listopada, 2 godz. w przed. urzęd.

Berlin	29 Bill.	32 Bill.
Paryż	81,00	81,20
Bruselsa	94,20	94,40
Amsterdam	11,45½	24,91½
Włochy	100½	100,75
Szwajcaria	24,91	11,44½
Kopenhaga	24,08	—
Nowy York	4,35½	4,35,37
Praga	14,3½	—
Warszawa	15,000	—

Amsterdam, 30 listopada, urzędowo w przed. urzęd.

Berlin	0,36½	0,36
Londyn	11,45½	11,45
Nowy York	2,67½	2,63
Paryż	14,08½	14,10
Szwajcaria	46,00	45,97½
Belgia	12,15	12,12½
Kopenhaga	47,35	47,25
Włochy	11,35	11,37½

Zurych, 30 listopada, ¼4 pop. w przed. urzęd.

Londyn	24,91	24,93
Nowy York	5,72½	5,71½
Paryż	30,75	30,82½
Amsterdam	217,½	217,½
Włochy	24,73½	24,75
Kopenhaga	103½	101
Warszawa	—	—
Praga	16,6½	16,65
Wiedeń	0,0,80½	0,0,80½

Paryż, 30 listopada, 1 pop. w przed. urzęd.

Berlin	18 61	18,65½
Nowy York	81,00	81,18
Londyn	—	—
Warszawa	—	—
Holandia	708	709½
Włochy	80,40	80,60
Szwajcaria	325	326½
Belgia	86,00	86,00
Praga	54,25	54,70
Kopenhaga	3,34	—

Notowania giełdy.

Kurs dewiz w Gdańsku.

w guldach gdańskich	30 listopada	29 listopada	28 listopada
notowano za:	gotówka	czek	gotówka
1 dolar ameryk.	5,8553	5,847	5,8553
1000 000 marek polskich	1,745	1,755	1,995
Telegr. wypłaty:			
100 guldów holend.	—	—	217,80
100 franków franc.	30,47	30,63	—
100 — belg.	—	—	26,28
100 — szwajc.	—	—	100
100 marek niemieckich	—	—	—
100 koron szwedzkich	—	—	—
100 — norweg.	—	—	—
100 — duńskich	—	—	—
czek Warszawa	1,646	1,654	1,795

Wstępne notowania giełdowe

1. 12. 1923 o godz. 10½ przed poł.

w Gdańsku:

Dolar (wypłata) 3550000 mp.

Dolar (loco) 3300000 mp.

Dolar 7000000000000 mn.

Dolar 5,90 guld. gd.

Marka polska

(1000000) 1,70 guld. gd.

Czeki

(1000000) 1,55 guld. gd.

w Warszawie:

Dolar 3500000 mp.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism

Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.

Redaktor odpowiedzialny Jan Dampc.

Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

Wynalazek o największym znaczeniu dla gospodarki ludowej!

Płomień nie bije więcej na-
powrót. — Dopływ powietrza
reguluje się sam. —
Niskie koszty zaprowadzenia!



Przez profesora Bunte i liczne
gazownie z bardzo dobrym
skutkiem wypróbowane prak-
tycznie i świetnie polecane.

Oszczędność gazu aż do 60 procent

w stosunku do palników normalnych.

Lekka wbudowa w każdy stary palnik gazowy lub każde ognisko!

Zastępstwo generalne (tylko dla handlarzy) **na Wolne Miasto i Polskę:**

W. Schwarz, Gdańsk, Fleischergasse 35. — Tel.: 174.

Sprzedaż samodzielną odda się obwodowo tylko pierwszorzędnym zakładom instalacyjnym!

1442)

„LEVANT“

MARINE INSURANCE & REINSURANCE COMPANY

Założone 1920.

GENUA

Kapitał 30 milionów lirów
Wpłacono 10 milionów lirów

współzałożone przez

The London Assurance Corporation v. 1720, London
i inne pierwszorządne, stare angielskie Towarzystwa.

Połączenia bankowe, które dla zabezpieczeń wstecz ważne
gwarantują wsparcia:

London Joint City and Midland Bank, Londyn
British Italian Banking Corporation, Ltd., Londyn
Comptoir National D'Escompte, Paryż
Credito Italiano, Genua
Banca Commerciale Italiana, Genua.

Przejmujemy następujące
ubezpieczenia:

**Transporty
morskie, rzeczne
i lądowe
Ubezpieczenia
morskie i rzeczne
Casco, walory,
powstania i wojna**

Wypłacamy odszkodowania w
następujących miejscach:

Europa: Hamburg, Antwerpja, Barcelo-
na, Konstantynopol, Londyn,
Rotterdam.
Afryka: Aleksandria (Egipt) Kapstadt,
Durban, Port Sudan, Suez,
Zanzibar.
Ameryka: Buenos Aires, Havanna, Mon-
tevideo, Nowy York, Rio de
Janeiro, San Francisco, San-
tiago, Seattle, Valparaiso,
Vancouver.
Australja: Adelaide, Brisbane, Hobart,
Melbourne, Sidney, Victoria.
Azja: Aden, Bangkok, Bombay, Kal-
kutta, Colombo, Hongkong,
Madras, Penang, Rangoon,
Shanghai, Tientsin, Yokohama.

Podajemy niniejszem do wiadomości, iż w Gdańsku urządziliśmy
zastępstwo generalne i takowe firmie

Duncker, Waechter & Co., Gdańsk
Kohlenmarkt 9, 2 pt., telefon 7092, 2995

powierzyliśmy.

Firma Duncker, Waechter & Co. jest upoważniona, powyższe
ubezpieczenia prawnie zobowiązujące dla nas zawierać.

Natychmiastowe wystawianie polis angielskich na Lloyds Conditions.
Gdańsk, dnia 28 listopada 1923.

„LEVANT“

Marine Insurance & Reinsurance Comp.
Genua.

1449)

Det Forenede Dampskibs Selskab, Kopenhagen

Regularny tygodniowy ruch pasażerski parowcami pośpiesznymi.

Gdańsk—Londyn : Londyn—Gdańsk

Pierwszorządna
kuchnia

par. „MOSKOW“

Telegraf bez drutu

z Gdańska-Nowego Portu we wtorek, dnia 4-go grudnia 1923.

Zgłoszenia frachtów i pasażerów przyjmuje

Ellerman & Wilson Lines Agency Coy. Ltd.
Gr. Gerbergasse 11/12.

Adres tel. „Wilsons Gdańsk“.

1460

Telefon Nr. 2849 i 6457.



Zastępstwo dla Gdańska i Pomorza:
Oestliche Industrie- und Handels-G. m. b. H. & Co.

Komm.-Ges.

Gdańsk, Vorstädtischer Graben 38 b. Tel. 3860.

(1006

Oczekiwana Mapa Województwa Pomorskiego

w skali 1:500 000 wyszła już nakładem T-wa „RUCH“, Poznań, Ratajczaka 36.
Uwzględnia ona z całą dokładnością wieś i miasta Pomorza, podaje drogi i koje,
obejmuje W. M. Gdańsk i wykonana w kościach na dobrym papierze, założona w sztywnej
okładce w format kieszonkowy, odpowiednia jest również i do użytku w podróży. (13-6)
Nabyć można we wszystkich księgarniach i kioskach kolejowych lub wprost w T-wie „RUCH“

Domostwo z ogrodem
w Oliwie
(Pelonkerstr.) zlecono mi
sprzedać **Max Mehl**,
Fuchswall 3. Tel. 2716 (1444)

Najtańsze źródło!

Szkła, porcelany
i naczynia
kuchennych.

Bracia Zegel
Gdańsk

Altst. Graben nr. 62.
(1454)

Tytoń do papierosów
Tytoń w liściach

do mielenia poleca

A. Pokorra,
1290 **Gdańsk,**
Pfefferstadt 53.

Pani poszukuje
konwersacji polskiej

Zgłosz. pod nr. 1277
do Eksp. „Gazety Gd.“

Przy zakupach
prosimy powoły-
wać się na
ogłoszenia

w
„Gazecie Gdańskiej“

Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Gdański

Adres telegraficzny: „ZAROBKOWY“

H O L Z M A R K T 18

Telefony: 6766, 6767, 6768, 8769, 6770

Instytucja centralna: Poznań

Kapitał akcyjny i rezerwow

Mkp. przeszło 1 000 000 000.—

Oddziały:

Bydgoszcz, Gdańsk, Grudziądz, Katowice, Kielce,
Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Piotrków, Radom,
Sosnowiec, Toruń, Warszawa, Zbąszyń

Paryż — New York

(728

SYPIALNIE
JADALNIE
GABINETY
KUCHNIE

„Daheim“ Möbelfabrik

Ubikacje wystawowe: Wrzeszcz, Hauptstr. 17

Specjalność: **MEBLE DROBNE**, stosownie na stół gwiazdkowy.

MEBLE BIUROWE
MEBLE SKÓRZANE I
WYSZCIEŁANE
MEBLE DROBNE

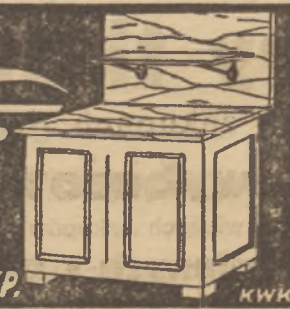
1436



Helanit

zastępuje w zupełności *Marmur*
BARDZO TRWAŁY
SPECIALNOŚĆ: PŁYTY NA UMYWALNIE I DO
CELÓW ELEKTROTECHNICZNYCH.

PRÓBKI WYSYŁA BEZPŁATNIE
WIELKOPOLSKA HUTA „HELENIT” GRUDZIELEC. P. BRONÓW-WŁKP.



Zastępstwo i skład komisowy **K. Martikke, Gdańsk, Am Holzraum 10.**

1375

Spitzer Futer

prawdziwy
dom
dla

Gdańsk, Gr. Gerbergasse 11/12

1461

Nadzwyczaj korzystne oferty.

Zanim kupicie Meble

nie omieszkajcie obejrzeć sobie, bez wszelkich zobowiązań, naszej olbrzymiej wystawy. Znajdziecie u nas jeszcze na pewno bardzo cenne

**sypialnie, jadalnie,
pokoje dla panów**

w tem wykwintne sypialnie mahoniowe i lotobrzozowe pierwszorzędnej jakości.

Zaskoczeni zostaniecie naszymi tanimi cenami i kupicie na bardzo korzystnych warunkach w

(1417)

Möbelhaus Fingerhut

Milchkannengasse 16

Telefon 1598 i 7484

Medycynalna Drogerja

O. Boismard nast. Właściciel: Zygmunt Buliński

Kassub. Markt 1a. **GDAŃSK** naprzeciw dworca

★

Specjalny oddział: **PERFUMERJA**

(Coty — Houbigaut — Khasana — Myticum — Divinle — Tur — Rose Royal)

Osobny oddział: **Aparaty i przybory fotograficzne**

(1259)

Specjalność: **Artykuły gumowe**

Rozpowszechniacie „Gazetę Gdańską”

Bank M. Stadthagen

Tow. Akc.

Centrala Bydgoszcz

Filja BERLIN W 8 Kronenstrasse 68/69

załatwia wszelkie transakcje bankowe

kupno i sprzedaż **OBcych WALUT, Dewiz i**

Przekazów zagranicznych

BANK EKSPORTOWY

inkaso dewiz eksportowych i wystawianie zaświadczeń walutowych.

(1434)

Nowo otworzone!

Pasaż w Zbrojowni

(Zeughauspassage)

Własny oddział

Rosenthal
Porcelana

Porcelana artystyczna

Filiżanki zbiorowe

Serwisy stołowe

Lampy stołowe

Zwiedzenie bez przymusu kupna

1465

Wykrawki skóry surowej

(Fahlederausschnitte)

wałkowane części przednie i tylne cholewki i przedbucki odpadki skóry surowej.

Bogaty skład

skóry wierzchniej i spodniej

Zwiedzenie składu sownie się wynagradza.

Georg Nemitz

Lederhandlung

Gdańsk, Pfefferstadt Nr. 50.

1469

Poznańska Hurtownia krótkich towarów żelaznych przyjmie komisowo w złotej walucie

towary stalowe, aluminiowe i krótkie żelazne.

Łask. zgłoszenia pod „Komis” 7377 do Tow. Akc. „Reklama Polska” Poznań, A. e. e. M. e. n. k. o. w. s. k. 6

(1401)

Futra

Autowe i skórzane okrycia

1310

poleca

J. Rosenbaum

Breitgasse 128/9

KTO

choruje na błednicę, płuca, niestrawność, niech używa

„Maltopol”

naturalny środek odżywczy, niezbędny dla chudych, kobiet, karmiących matek i starzejących się osób.

Fabryka Wyrobów Słodowych „Maltopol” Tow. Akc. Kartuszy (Pomorze).

1440

FUTRA

damskie i męskie

najtaniej się kupuje w

„Nordpelz-Manufaktur-Vertrieb

Gebr. Pinkus i Altman

6 Kohlengasse 6

1451

Sprzedaż inwenturowa!

10 % rabatu od godz. 9-1 i 3-5 od lat 4. w mem posiadaniu ubikacji interesu przy

Matzkauschegasse 10

gdyż przednie ubikacje składowe i okna wystawne są w posiadaniu Danziger Transportbank A.-G.

wchód przez lokal bankowy

Hermann Hopf

— Tapety —

chirure. i techn. towary gumowe, obuwie gumowe, podszwy, obcasz, węże gumowe do rana, piwa, wino, obrączki ognisk., szyby do wodociągów, saski gumowe, gumowe wkładki do kół, pota. dla kobiet, trygatory, gumowe poduszki dla chorych, flaszki ogrzew., ceraty i materje na wózki dziecięce, bielizna gumowa do zmywania waleczki do zaciągania okleń, obrączki do centrifug i róża. lina, skrzyż, pęcherzyki na ożki nożne, piłki, lalki, czółna gumowe, piel. spodzienia.

Sprzedaż mebli

bardzo tanio!

Całe urządzenia mieszkań jak i meble pojedyncze, także meble biurowe.

Otto Eltermann & Co.

Fabryka mebli wyszycielańskich i zwykłych

Nowe ubikacje wystawowe i sprzedaży:

Lawendelgasse 4 — Tel. 5623

Zakład kąpielowy

„HANSABAD”

Hansaplatz 14, w pobliżu dworca głównego poleca

cieple i wszelkie medycynalne kąpiele.

— Rosyjsko-rzymskie kąpiele —

Poniedziałek, środa, piątek dla panów

wtorek i czwartek dla pań od 9—7. (1397)

Banque Franco-Polonaise

w Gdańsku — Hundegasse 127. I.

poszukuje

stenotypistki

ze znajomością języka francuskiego, polskiego i niemieckiego.

(147)

Joel Berglan zgubił

paszport zagr., wystaw

przez Star. Włoc. or dupl.

kartypowol. P.K.U. Warsz.

Złóż w Adm. Gaz. Gd.

Korepetycje

udziela student politech-

ni ki. Zgłosz. pod nr. 1355

do Gazety Gdańskiej.

Młodszego

czeladn. szewskiego

przynie F. Pernitzki,

Olwa, Danzigerstr. 7.

Urządnik

Polak, poszukuje

przy polsk. rodz. od 1. XI.

ew. od 15 XI. Łask. of. pod

nr. 1438 do Adm. Gaz. Gd.

Kilku żwawych chłopców

do roznoszenia gazet może się zaraz zgłosić w ekspedycji **Gazety Gdańskiej** przy Pfefferstadt 1 (wejście z uliczki bocznej)

Ubrania męskie

kupuje się najtaniej i najlepiej

także na spłatę ratami

(1399)

Milchkannengasse 15, parter

Skórzane płaszcze autowe- i okulary

Liree-Ulstry

Monachijska odzież lodenowa

Wieżone ubrania dla chłopców i sweatry

Krawaty „Rotsiegel”

Pierwsze atelier krawieckie dla młd męskich

1439

Carl Rabe

Gdańsk, Langgasse 52

Sopot, Seestr. 48

Franz Rabe, Wrzeszcz, Hauptstr. 22

Wielka Wyprzedaż Gwiazdkowa

Zaufanie

do wielkich zdolności naszego znanego domu specjalnego
na towary tkackie

powinno Wami i przy tegorocznych zakupach gwiazdkowych kierować.

Dostarczenie tkanin w wyborowych gatunkach

było celem naszych wielkich zakupów:

Płótna • towarów bawełnianych • bielizny • bielizny stołowej i na pościel • materiałów na suknie • jedwabi • firan • dywanów kap na łóżka • pokryć na otomany • trykotów • towarów bawełnianych • bluzek • spódnic sukien • płaszczy • kostjumów • fartuchów rękawiczek • pończoch • artykułów męskich

w wyjątkowo wielkim wyborze i gustownym wykonaniu.

Zakupić można

każdego czasu

jako chętnie widziane podarki.

Najprzystępniejsze ceny

zapewnione są zawsze w naszych składach.

Szanownej publiczności zalecamy w własnym interesie wczesny zakup towarów, gdyż ułatwi to znacznie wybór takowych.

Nagromadzone w składach naszych wielkie zapasy

resztek wszelkiego rodzaju

sprzedane zostaną po nadzwyczaj tanich cenach. Zależy nam na pojedynczej sprzedaży tych resztek, dlatego sprzedaż w większych ilościach lub dla odsprzedających wykluczona. **Rodzaje resztek:** Materie do prania, materje na suknie, jedwabie, koronki, obsady, wstążki, hafty, grube płótno (Hemdentuch), madapolam, linon, materjały na ręczniki, barchany, damasty, firanki etc.

Resztki

w bieliznie zwykłej i modelach, bieliznie na pościel-stołowej i kuchennej.

Bazar mód
i wypraw
ślubnych

Potrykus & Fuchs

Właściciel: Christian Petersen, narożnik Jopengasse 69, Gr. Scharnacherasse 7-9, Heil. Geistgasse 14-16.

(1467)

Bielizna na gwiazdkę

Upraszamy o łaskawe wczesne zamówienia na wykonanie bielizny i zalecamy możliwie rychłe nabycie szczególnie płócien i bielizny, ponieważ składy nasze zaopatrzone są teraz w obfity wybór dobrych towarów po przystępnych cenach.

Zarazem upraszamy o wczesne

zlecenia gwiazdkowe

dla naszego oddziału

znaczenia imion i monogramów

w przeciwnym bowiem razie nie moglibyśmy przejąć gwarancji za tak prawidłowe, jak zwykle, wykonanie zamówień udzielonych nam dopiero krótko przed świętami.

Dalej zwracamy uwagę na nasz oddział

chustek do nosa dla pań, panów i dzieci.

Szczególnie polecenia godne z naszych wielkich zapasów:

Chustki do nosa dla panów:

z białego linonu, praktyczne do częstego używania
 sztuka gld. **0.85, 0.70, 0.45**

chustki z linonu, białe z kolorowym brzegiem,
 sztuka gld. **0.95, 0.75, 0.55**

chustki batystowe z ażurowym brzegiem, pa gatunek,
 sztuka gld. **1.50, 1.10, 0.90**

Chusteczki dla dzieci:

z białego linonu, z kolorowymi brzegami,
 sztuka gld. **0.45, 0.35, 0.20**

Chustki do nosa dla pań:

Chusteczki batystowe białe, z ażurowym brzegiem,
 sztuka gld. **0.45, 0.35, 0.25**

Chusteczki batystowe białe, z haftowanymi narożnikami,
 sztuka gld. **0.85, 0.60, 0.45**

Chusteczki batystowe białe obszyte haftem,
 sztuka gld. **1.45, 1.10, 0.75**

W piątek, dnia 14. grudnia r. b. o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w kancelarii majątku **Gotcewo**, powiat Kartuszy,

licytacja dzierżawy polowania w Gotcewie

— obszar 349 ha — na podstawie żyta na przeciąg 6 lat, poczynając od dnia 1 lipca wstecz.

Powiat. Urząd Ziemi w Chojnicach.
 Szymański, Kom. Ziemi. 1472



Lichtbild-Theater Langenmarkt 12

Nowy wspaniały program!

Wanda Treumann Reinhold Schünzel

Eine Nacht gelebt im Paradiese

Doborowa komedia w 4 aktach i wielki film „Vera”

Jimmy der Bär

Wielki dramat cyrkowy w 6 aktach z

Margarete Lanner Ernst Hoffmann

(1473)

Zupełna zmiana Programu.

Restauracja Ermitage

Hundegasse 96.

Margie Conram

Tańce Mondain

Maliszewska

Warszawska operowa śpiewaczka

Duo Emmerson

Tańce Mondain

Walewska

Warszawska operetkowa śpiewaczka

Siostr. Reinhards

Ekscentr. tancerki

Filipowska

Rosyjska śpiewaczka

Wielki program pod kierownictwem i udziałem znanego

Mik. Griniewskiego

z swoim repertuarem z duńską subretką

Bellą Fries

Dyrekcja.

1475

„Freundschaftlicher Garten“
 Altschottland—Stadtgebiet, Radaunenufer nr. 45—56

obok kościoła katolickiego
W sobotę, dnia 1-go grudnia 1923.
wielkie losowanie gęsi w kostki

polączone
z koncertem i zabawą taneczną.
 1464) na które zaprasza jak najuprzejmiej **Gürgens.**

Hotel Continental

naprzeciw dworca głównego

★

Pierwszorzędna Winiarnia i Restauracja

Wieczorem koncert artystyczny

Znakomita polska kuchnia

Grodziskie piwo

Żywiecki porter z beczki

★

Specjalności dzienne

(po niskich cenach)

w poniedziałek: Bigos po polsku
 w wtorek: Pekłówka z grochem i kapustą

w środę: Flaki po warszawsku

wczwartek: Polska kiełbasa z kapustą

wsobotę: nogi wieprzowe z grochem i kapustą

(1291)

Wielki Dom Futer

Berliner Pelzvertrieb

Gdańsk, Breitgasse 121 I. piętro

1466